

DZIENNIK NARODOWY

Znakomite piwo
Braulińskiego
piją smakosze

KINO-TEA'R
ROMA
Al. 3-go Maja 11

TYTAN SEZONU p. t.
BOHATEROWIE MORZA
W roli gł. Freddie Bartholomew Spencer Tracy,
Lionel Barrymore, Malvyn Douglas
Popołudniówka: DROGA DO RIO
Początek o godz. 5 w święta o 3 po poł. Ceny zwykle

Lord Halifax następcą Edena Możliwość porozumienia brytyjsko-włoskiego

RZA NIEMIEC dominującym to-
nem była polemika z prasą między-
narodową. Do uwag w tej sprawie,
które podajemy na innym miejscu,
tutaj chcielibyśmy dorzucić tylko to,
że w powyższym akcencie mieliby
się zrozumienie tej prawdy, że o u-
kładzie międzynarodowych stosun-
ków, zwłaszcza na dalszą metę, de-
cydują nie tylko rządy, ale i opinia
publiczna. Hitler o tem pamięta. Po-
winny o tem pamiętać również rzą-
dy.

LONDYN. Niedzielne posiedze-
nie gabinetu trwało przeszło 3 go-
dziny. Na Downing Street naprze-
ciwko domu premiera mimo zimna
wyczekiwał tłum przeszło 500 osób.
Silny posterunek policji strzegł por-
ządku. Poza tem obecność około 100
dziennikarzy prasy angielskiej i
obecnej świadczyła o tem, że na
Downing Street decydowały się
ważne sprawy.

list, wyjaśniający powody swego u-
stąpienia. Następnie po krótkim po-
bycie w Foreign Office, minister
Eden odjechał do domu swym pry-
watnym, a nie służbowym samocho-
dem.

doręczył mu w toku dyskusji szkic
deklaracji, jaką, zdaniem premiera
brytyjskiego winnyby złożyć Wło-
chy dla umożliwienia W. Brytanji
rozpoczęcia formalnych rokowań
angielsko - włoskich o porozumie-
nie. W tym projekcie deklaracji Wło-
chy miały oświadczyć swoją zasad-
niczą gotowość pełnego współdzia-
łania w Komitecie nieinterwencji
na podstawie planu brytyjskiego w
dziale wycofania obcych ochotni-
ków z Hiszpanji. Sprawa propagandy
nie była w tym projekcie wogóle
wymieniona, jak również pominięta
była sprawa wojsk włoskich w Li-
bji. Poza tem deklaracja ta zawierała
miała ogólnie ujętą gotowość Włoch
do współdziałania z W. Brytanją
na rzecz pokoju.

zwolane było specjalne posiedzenie
rządu włoskiego w Rzymie w sobotę
rano, na którym projekt przesłanej
z Londynu deklaracji został prze-
dyskutowany, jak slychać rząd włoski
uważał miał za możliwe dekla-
rację tę przyjąć.

(k.)
SLYCHAĆ, CZY NIE SLYCHAĆ
— oto jest pytanie, wysuwane w
związku z obsługą radjową Polonii
zagranicą. W Sejmie i Senacie do-
wiedzono, że obecne, krótkofalowe
audycje nie docierają do niej. Do-
magano się też szybkiego zmonto-
wania nowego, krótkofalowego o-
środka. Popiera to stanowisko
M.S.Z., oraz Związek Polaków z Za-
granicą; jego Rada Naczelna nade-
stała prasie obszerny memoriał,
zaostrzony licznymi opinjami z
różnych punktów świata, które
brzmia: nie slychać.

Pierwszy opuścił dom premiera
minister Eden w towarzystwie swe-
go parlamentarnego prywatnego se-
kretarza posła Thomasa.

W międzyczasie narada mini-
strów pod przewodnictwem premie-
ra Chamberlaina trwała dalej. Na
godzinę 10-tą wieczorem wyznaczo-
no ponowne posiedzenie gabinetu
brytyjskiego w pełnym składzie, ale
już bez ministra Edena.

Gabinet, który zebrał się o godz.
10-ej, jak twierdzą w kołach poli-
tycznych, omawiał przedewszyst-
kiem przyszłą politykę rządu bry-
tyjskiego, w którym ministrem
spraw zagranicznych będzie naj-
prawdopodobniej lord Halifax.

Min. Eden, który deklaracji nie
aprobował, sprzeciwił się jej rów-
nież na sobotnim posiedzeniu gabi-
netu i wobec zasadniczej rozbieżno-
ści między nim a prem. Chamber-
lainem, postanowił ustąpić. Jeżeli
obecnie po ustąpieniu ministra bry-
tyjskiego rząd angielski przyjmie
punkt widzenia premiera Chamber-
laina, a rząd włoski, który ostatecz-
ną swoją decyzję w związku z sytua-
cją w gabinecie brytyjskim odłożył
do wtorku, proponowaną przez
prez. Chamberlaina deklarację po-
twierdzi, to spodziewać się należy
natychmiastowego wznowienia ro-
kowań między W. Brytanją a Wło-
chami.

Natomiast Ministerstwo Poczty i
Telegrafów, aprobując w zasadzie
myśl stworzenia krótkofalowego o-
środka, nie zapowiada rychłej jego
realizacji. Powołuje się przytem na
opinie Radja, że dzisiejsze audycje
dochodzą za Ocean; że slychać.

LONDYN. Dymisja ministra Edena
stała się faktem dokonany. O
godz. 7.30 zebrała się ponownie ra-
da ministrów, ale w składzie nie-
kompletnym.

Ujawniono już przyczyny, które
doprowadziły do rezygnacji brytyj-
skiego min. spraw zagranicznych.

Min. Eden deklaracji tej nie za-
aprobował. Mimo jego sprzeciwów
premier Chamberlain przekazał ją
jednak ambasadorowi Grandiemu z
prośbą, aby rząd włoski ją rozpa-
trył i ustalił czy może tego rodza-
ju deklarację ogłosić. W tym celu

LONDYN. Sensacja dzisiejszego
przedpołudnia była wizyta ambasa-
dora Grandiego u premiera Cham-
berlaina.

Audjencja delegatów Ozonu u marszałka Śmigłego-Rydza trwała godzinę

Dlaczego więc w walce o fale eteru
wciągana jest opinia parlamen-
tarna i publiczna?
Zdaje się, że mamy tu do czynie-
nia z typowym przykładem trudno-
ści, na jakie natrafia międzymi-
nisterjalne załatwienie szeregu
spraw; i że w tej sferze szukać na-
leży odpowiedzi na pytanie, dlacze-
go tyle spraw — nieraz ważniej-
szych, niż fale eteru — nie jest za-
łatwianych, spoczywając od lat na
martwym punkcie.

W pierwszą rocznicę ogłoszenia
deklaracji ideowej Ozonu odbył się
wczoraj w Warszawie zjazd prze-
jdów rad wojewódzkich O. Z. N.

Następnie delegacja zjazdu uda-
ła się, celem złożenia hołdu do
marszałka Śmigłego-Rydza, który
delegację przyjął na blisko godzin-
nej audjencji.

Po przerwie obiadowej odbyły się
dalsze obrady zjazdu. Przemawiali
szef sztabu OZN., szef biura
studjów i planowania, oraz kie-
rownicy poszczególnych oddziałów
sztabu.

Na Downing Street odbyła się u
premier Chamberlaina konferen-
cja z udziałem ambasadora Grandie-
go, lorda Halifaxa i stałego podse-
kretarza stanu w Foreign Office
sir Alexandra Cadogana. Ambasa-
dor Grandi przybył na Downing
Street o godz. 11, zaś odjechał o
godz. 11 m. 45.

Wypad przeciw
opinji świata
Führer gromi prasę bro-
niącą wolności człowieka
(Patz art. wstępny na str. 3-ej).

Jeśliby ktoś chciał idei obronno-
ści zarzucić brak czynnika ekspan-
sji, to pamiętać należy, że właśnie
sprawna organizacja życia kultural-
nego i gospodarczego narodu, w
myśl zasad obronności państwa,
stanie się podstawą dla naszej eks-
pansji.

Ustalilo się również poczucie ko-
niecności planowej gospodarki ca-
łej pracy państwowej. Potrzeba tej
planowości jest dziś uznana po-
wszechnie.

Następnie mówca cytuje pierw-
szych 10 artykułów Konstytucji,
które określają lapidarnie stosunek
obywatela do państwa.

Z faktu odbycia tej narady jesz-
cze przed posiedzeniem Izby Gmin
wyciągnięty jest wniosek, że w zapo-
wiedzianej odpowiedzi na deklara-
cję min. Edena premier Chamber-
lain wykorzysta prawdopodobnie
jako atut zgodę Włoch na podjęcie
natychmiastowych rozmów z W.
Brytanją na podstawie formuły za-
proponowanej w piątek przez pre-
miera Chamberlaina wbrew opinii
min. Edena.

W kilku słowach...

Przemówienie gen. Skwarczyńskiego

Dwunasta międzynarodowa wysta-
wa kolonialna została uroczystie otwa-
rta w Tripolis przez gubernatora Libji,
marszałka Balbo i sekretarza stanu dla
Afryki włoskiej, gen. Deruzzi. Wystawa
obok zwykłych działów obejmuje spe-
cjalny dział antykomunistyczny, w któ-
rym pokazane zostały okropności wojny
hiszpańskiej.

Gen. Skwarczyński wyraził prze-
konanie, że przemówienie jego wy-
woła w kraju komentarze i szerszą
dyskusję:

Jeśliby ktoś chciał idei obronno-
ści zarzucić brak czynnika ekspan-
sji, to pamiętać należy, że właśnie
sprawna organizacja życia kultural-
nego i gospodarczego narodu, w
myśl zasad obronności państwa,
stanie się podstawą dla naszej eks-
pansji.

Ustalilo się również poczucie ko-
niecności planowej gospodarki ca-
łej pracy państwowej. Potrzeba tej
planowości jest dziś uznana po-
wszechnie.

Ponadto ze składu osobowego
dzisiejszej narady wniesiono, że
lord Halifax obejmie spuściznę po
min. Edenie. Istotnie, o godz. 13-ej
oficjalnie zakomunikowano, że lord
Halifax objął kierownictwo spraw
zagranicznych.

W Nowej Zelandji powódź zalała o-
bóz robót publicznych w dolinie Ko-
peawhara. 21 osób zginęło. Dotychczas
odnaleziono 18 zwłok.

Proszę więc — mówić general-
nie wszystkim z poza naszego obozu,
którzy podejmą z nami dyskusję, by
nie zadawali się przyzepianiem
nam etykiety, stwierdzającej, czy
tezy nasze są totalizmem, czy są za-
chowawcze, czy radykalne, lecz by
rzeczowo oceniali racjonalność rzu-
conych myśli, by teżom naszym
przeciwstawiali swoje własne, bez
właczania ich w jakieś zgóry przy-
gotowane ramy.

Ustalilo się również poczucie ko-
niecności planowej gospodarki ca-
łej pracy państwowej. Potrzeba tej
planowości jest dziś uznana po-
wszechnie.

Następnie mówca cytuje pierw-
szych 10 artykułów Konstytucji,
które określają lapidarnie stosunek
obywatela do państwa.

Niewątpliwie fakt, że lord Hali-
fax zasiada w Izbie Lordów i że wo-
bec tego cały ogromny ciężar repre-
zentowania spraw polityki zagranic-
nej przed Izbą Gmin spada na pre-
miera, względnie na parlamentarnego
podsekretarza stanu do spraw
zagranicznych, czyni niezbędnym
po pewnym czasie mianowanie na
stanowisko ministra członka Izby
Gmin, narazie jednak premier Cham-
berlain pragnie wziąć na siebie od-
powiedzialność przed Izbą Gmin za
politykę zagraniczną, której jest
sam najbardziej aktywnym promo-
torem.

W Sztokholmie zmarł w wieku lat
53 profesor wyższej szkoły handlowej,
Martin Fehr. Zmarły był jednym z głów-
nych likwidatorów upadłości Kreugera.

Mówca twierdzi, że deklaracja 21
lutego jest dobrą platformą idea-
wą zjednoczenia narodu i że pod-
stawowa idea deklaracji, hasło szer-
oko pojętej obrony państwa, sta-
ła się własnością całego narodu. U-
trwaliło się powszechnie zrozumie-
nie, że wszelkiej zorganizowanej ak-
cji, mającej na celu wzmożenie o-
bronności, winny być podporządko-
wane zasadnicze przejawy życia
państwowego, publicznego i nawet
indywidualnego.

Ustalilo się również poczucie ko-
niecności planowej gospodarki ca-
łej pracy państwowej. Potrzeba tej
planowości jest dziś uznana po-
wszechnie.

Następnie mówca cytuje pierw-
szych 10 artykułów Konstytucji,
które określają lapidarnie stosunek
obywatela do państwa.

Przedłużenie aresztu śledczego
ponad 6 miesięcy następuje tylko
z uwagi na szczególne okoliczności.

Na archipelagu pod Sztokholmem
zalał się lód pod czterema osobami,
które przechodziły z jednej wyspy na
drugą. Nikogo nie zdołano uratować.

Ustalilo się również poczucie ko-
niecności planowej gospodarki ca-
łej pracy państwowej. Potrzeba tej
planowości jest dziś uznana po-
wszechnie.

Ustalilo się również poczucie ko-
niecności planowej gospodarki ca-
łej pracy państwowej. Potrzeba tej
planowości jest dziś uznana po-
wszechnie.

Ustalilo się również poczucie ko-
niecności planowej gospodarki ca-
łej pracy państwowej. Potrzeba tej
planowości jest dziś uznana po-
wszechnie.

Przedłużenie aresztu śledczego
ponad 6 miesięcy następuje tylko
z uwagi na szczególne okoliczności.

Na dalsze 6 tygodni pozostają w areszcie przywódcy ludowców

W dniu 20 b. m. upłynął 6-miesięc-

W dniu 20 b. m. upłynął 6-miesięc-

W dniu 20 b. m. upłynął 6-miesięc-

W dniu 20 b. m. upłynął 6-miesięc-

W dniu 20 b. m. upłynął 6-miesięc-

Nowi wiceministrowie Rolnictwa

Dr. Maurycy Jaroszyński i Michał Wierusz-Kowalski

Pan Prezydent R. P. mianował podsekretarzami stanu w Min. Rolnictwa i Reform Rolnych p. dr. Maurycy Jaroszyński, prezesa związku rewizyjnego samorządu te rytorjalnego oraz Michał Wierusz-Kowalskiego — dyrektora departamentu w Min. Przemysłu i Handlu.

Magistrala węglowa Śląsk — Bałtyk

W związku z przejęciem od zarządu Polskich Kolei Państwowych eksploatacji magistrali węglowej Śląsk — Bałtyk przez Towarzystwo Kolejowe Francusko-Polskie, odbyło się wczoraj posiedzenie rady zarządzającej i komitetu dyrekcyjnego Towarzystwa. Obradom przewodniczył zastępca prezesa rady wiceminister Piasecki.

Jutro odbędzie się w Bydgoszczy, w siedzibie dyrekcji kolejowej Towarzystwa Francusko-Polskiego uroczystość przejęcia magistrali węglowej. Ze strony polskiej w uroczystości tej wezmą udział pp.: minister Komunikacji plk. Ułrych, wiceminister inż. Piasecki, oraz szereg wyższych urzędników z Ministerstwa — Komunikacji, Skarbu, Przemysłu i Handlu i Spraw Wojskowych. Ze strony francuskiej: ambasador Noel, dyr. Koehl, dyr. Benezit, dyr. Brizon, dyr. Spitzer, oraz członkowie francuskiej komisji mieszanej do spraw obrotu towarowego polsko-francuskiego.

Pogrzeb

ś. p. Stefana Przanowskiego

Wczoraj po nabożeństwie żałobnym w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach, odbył się pogrzeb ś. p. inż. Stefana Przanowskiego, b. ministra Przemysłu i Handlu, prezesa Rady Nadz. fabryki „Norblin B-cia Buch i Werner“ oraz członka rad i dyrekcji wielu instytucji przemysłowo-handlowych.

Świątynie, udekorowaną kirem i zielenią wypełniły liczne delegacje z wieńcami, przed świątynią zaś stanęły delegacje robotnicze z wieńcami i sztandarami organizacyjnymi.

W oddaniu ostatniej usługi ś. p. Stefanowi Przanowskiemu wzięły udział liczne rzesze publiczności. Trumny nieśli na barkach przyjaciele, najbliżsi współtowarzysze pracy oraz delegacje robotnicze.

Nad grobem wygłoszono liczne przemówienia.

Dziennikarze wileńscy wobec ostatnich zajęć

W ub. niedzielę odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich, zwołane celem zajęcia stanowiska wobec zajęć, jakie rozegrały się na terenie redakcji „Dziennika Wileńskiego“.

Na zebraniu obecny był wiceprezes Związku Dziennikarzy redaktor Giełżyński, który zaproponował tekst rezolucji.

Przed uchwaleniem rezolucji demonstracyjnie opuścili zebranie trzej członkowie syndykatu, poczem przyjęta ona została jednogłośnie przez obecnych dwudziestu kilku dziennikarzy przy jednym wstrzymującym się od głosu.

Rezolucja zostanie doręczona władzom państwowym, oraz przekazana władzom organizacji dziennikarskiej do wykonania.

523 fałszywych lekarzy w Rumunii

CZERNIOWCE. „Deutsche Tagespost“ pisze, że sędzia śledczy, prowadzący dochodzenia w znanej aferze fałszowania dokumentów przez Maniewicza, oświadczył, iż dotychczas ustalili 523 sfalszowanych dyplomów lekarskich, nostryfikowanych w Rumunii.

Specjalna Komisja bierze na warsztat reformę interwencjonizmu gospodarczego

Ministerstwo Przemysłu i Handlu nadsyła nam komunikat, z którego wynika, że w celu skonfrontowania poglądu Ministerstwa na problem usprawnienia interwencjonizmu w zakresie przemysłowym z poglądami sfer gospodarczych, min. Roman powołał do życia oficjalną komisję, która pod przewodnictwem prezesa Związku Izby Przemysłowo-Handlowych, p. Czesława Klarnera, liczy następujące osoby:

Mec. Braun Juliusz — radca prawny Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu, inż. Brzozowski Jan — prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, inż. Cybulski Julian — prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach, Drzewiecki Piotr — prezes Związku Przemysłowego w W-wie, min. Gościński Jerzy — Zw. Izb i Org. Roln. R. P. Holyński Jan — poseł, dyrektor Centralnego Związku Przemysłu Polskiego, Jakubowski Józef — dyrektor Związku Izby Przemysłowo-Handlowych R. P., dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, min. Leśniewski Wiktor — dyrektor Związku Izby i Organizacji Rolniczych R. P., dr. Maciszewski Feliks — prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, dr. Madeyski Zbigniew — poseł, dr. Schaezel Stanisław — radca Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie, Sikorski Brunon — poseł, prezes Naczel-

nej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, Sławiński Tadeusz — redaktor „Przeglądu Gospodarczego“, Słopczyński Antoni — poseł, prezes Związku Izby Rzemieślniczych R. P., Sobczyk Piotr — poseł, prezes Związku Izby i Organizacji Rolniczych R. P., inż. Sowiński Zygmunt — poseł, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu, Stypiński Bohdan — dyrektor Związku Papierni Polskich, Tomaszkie-

wicz Leopold — poseł, inż. Zamoycki Tadeusz — wicedyrektor Związku Przemysłu Chem. R. P.

Zadaniem tej Komisji ma być: a) opracowanie wniosków w celu usprawnienia obecnych metod stosowania istniejących środków interwencjonizmu gospodarczego, oraz b) opracowanie projektu ustawy o samorządzie branżowym, o ile Komisja uzna tę drogę reformy stanu dzisiejszego za wskazaną.

„Pionowy samorząd branżowy“

Równocześnie z komunikatem o powołaniu specjalnej komisji ogłosiło ministerstwo Przemysłu i Handlu obszernie tezy w sprawie reformy interwencjonizmu gospodarczego.

Tezy te wywodzą, że prowadzenie polityki liberalnej w wielu gałęziach przemysłu jest niemożliwe.

W tych warunkach rozwinął się w Polsce szeroki interwencjonizm państwowy i prywatny. Wyrazem interwencjonizmu państwowego jest m. in. polityka celna, reglamentacja przywozu i wywozu, indywidualne przyznawanie ulg, kierowana polityka surowcowa. Wyrazem interwencjonizmu prywatnego są kartele.

Stosowane dotychczas środki interwencjonistyczne nie nadają jedno litego kierunku pracy poszczególnych przedsiębiorstw, lecz wprowadzają zamęt i nie osiągną, bez u-

ciekania się do przedsiębiorczości państwowej, celów gospodarczych, związanych z obronnością kraju. Interwencjonizm nie działa dynamicznie i nie rozwiązuje gospodarki surowcowej.

Komunikat oficjalnie twierdzi, że do prowadzenia interwencjonizmu urzędowego nie nadaje się ministerstwo Przemysłu i Handlu a do interwencjonizmu zleconego nie nadaje się samorząd gospodarczy (izby przemysłowo-handlowe, rolnicze i rzemieślnicze), dobrowolne związki branżowe ani kartele.

W tych warunkach, zdaniem ministerstwa, konieczne jest wprowadzenie „pionowego samorządu branżowego“ obok samorządu gospodarczego.

Do tej niezmiernie doniosłej sprawy powrócimy.

Nowa Konstytucja Rumunii ma być poddana plebiscytowi

BUKARESZT. Agencja Rador donosi: Dziennik urzędowy ogłasza nową konstytucję Rumunii w myśl zasad której naród rumuński ma pierwszeństwo w państwie.

Konstytucja wzmacnia autorytet i niezależność rządu, redukuje liczbę senatorów i deputowanych, ustala właściwą liczbę reprezentantów w parlamencie rolników, pracowników intelektualnych i innych czynników twórczych.

W dalszych postanowieniach konstytucja przewiduje gwarancje dla reprezentantów parlamentarnych, surowe kary dla przestępców i win-

nych sprzeniewierzenia funduszy publicznych.

Ustalone zostało prawo włościan do ziemi, która w drodze wyłączenia przejdzie na ich własność. Ustalone zostają również zasady udziału właścicieli w cenach koncesji i czynszu dla właścicieli wywłaszczonych przez państwo kopalń.

Konstytucja zapewnia równość praw dla etnicznych mniejszości od wieków osiadłych w Rumunii.

Jednocześnie z konstytucją zostało ogłoszone orędzie królewskie do narodu.

Orędzie kończy się następującym zwrotem: „Przedsięwzięte zarządzenia gwarantują narodowi rumuńskiemu swobodę rozwoju i panowanie nad swym przeznaczeniem w drodze pokoju i postępu“. Ten zwrot interpretowany jest w ten sposób, że konstytucja poddana będzie plebiscytowi.

W kołach politycznych utrzymują, że tekst nowej konstytucji zostanie poddany pod głosowanie powszechne w dn. 24 b. m.

Oficjalne potwierdzenie tego jeszcze nie nastąpiło.

Ostatnie godziny Teruelu

Wojska gen. Franco są już na przedmieściach

SALAMANKA. Wojska gen. Franco według otrzymanych tu wiadomości wkroczyły na przedmieścia Teruelu. Silne kolumny wojsk gen. Franco posuwają się w kierunku drogi do Sajuntu.

SALAMANKA. Radio Nacional ogłasza komunikat kwatery głównej: Teruel z punktu widzenia wojskowego jest już zdobyty. Siły nieprzyjacielskie są otoczone i pośpiesznie umacniają miasto, budując okopy na ulicach.

Komunikat sztabu nadmienia dalej, że operacjami wojsk powsta-

nych pod Teruelem kieruje osobiście gen. Franco.

SALAMANKA. Wojska generała Franco, jak wynika z komunikatów kwatery głównej zajęły wczoraj Horno de Cal, Val de Cebro, Los Romanes, El Enobral, Mansueto, Santa Barbara oraz wyniosłości, znajdujące się w pobliżu dawnego cmentarza Teruelu. Po zajęciu tych miejscowości posuwano się naprzód, odpychając wszędzie przeciwnika, który wszelkimi siłami starał się wstrzymać pochód wojsk gen. Franco.

Wczoraj zajęto wszystkie najważniejsze arterie komunikacyjne wokół Teruel. Miasto właściwie jest już prawie całkowicie otoczone. Od działy gen. Franco wkroczyły na przedmieście Arraales. Liczne oddziały wojsk rządowych składają broń. Do niewoli wzięto setki jeńców.

Wycofując się, nieprzyjaciel pozostawił na polu walki tysiące zabitych i rannych oraz bardzo obfity materiał wojenny.

Niemcy uznały Mandżukuo

TOKIO. Niemiecki charge d'affaires poinformował dzisiaj oficjalnie poselstwo Mandżukuo w Tokio o decyzji niemieckiej uznania nie-

zależnego państwa mandżurskiego.

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Hankou: Rząd chiński wydał polecenie swemu ambasadorowi w

Berlinie złożenia protestu przeciwko uznaniu Mandżukuo przez Rzeszę.

Hitlerowcy hulają w Austrii

WIEDEN. — W Wiedniu doszło wczoraj wieczorem do szergu bójek między członkami korpusu szturmowego frontu patriotycznego i narodowymi socjalistami.

Policja aresztowała kilka osób.

Późnym wieczorem odbył się ponownie demonstracja narodowych socjalistów na Kaertnerstrasse.

Przed niemieckim biurem podróży, gdzie w oknie wystawiony

jest portret kanclerza Hitlera, demonstranci odśpiewali hymn i zrzuciłi kapelusze przechodzącym, wznosząc przeciwydowskie okrzyki.

Po ustąpieniu min. Edena

LONDYN. Minister Eden wysłował do premiera pismo, uznając swoje wystąpienie z rządu. W liście tym czytamy:

Wydarzenia ostatnich paru dni stwierdziły, że pomiędzy nami istnieją różnice na temat decyzji o wielkim znaczeniu i dalekosiężnej w swych konsekwencjach. Nie mogę zalecać parlamentowi politykę, którą się nie zgadzam. Poza to bardziej zdawałem sobie sprawę z tego, a wiem że również i pan zdawał sobie sprawę z różnicy zapatrywań, jaka dzieliła w stosunku do międzynarodowych zagadnień dnia, jak również celów, do których myślałem, że należy się zająć.

Nie może to być w interesie kraju, ci, którzy powołani są do kierowania go sprawami mieli pracować w niezmienionym zespole, całkowicie świadomie w zapatrywaniach, a mimo to mają nadzieję, że one się nie powtórzą. Dotyczy to w szczególności współpracy z ministrem spraw zagranicznych. Dla tych powodów z bardzo głębokim żalem postanowiłem opuścić państwa i pańskich kolegów, z którymi w ciągu lat wielkich trudności i napięć byłam związany.

BERLIN ZADOWOLENY

BERLIN. Ustąpienie min. Edena oraz dotychczasowego sekretarza stanu Foreign Office Cranborna przyjęte tu zostało z zadowoleniem. Nie wątpia tu, że jest ono bezpośrednim następstwem wypadków w Europie i polityki W. Brytanii w stosunku do Włoch. Chamberlain zdobył — oświadczają tu — twierdzą Foreign Office atakiem. Zapowiedź objęcia teki ministrów spraw zagranicznych przez Halifaxa przyjęta tu została z dużym zadowoleniem, gdyż niedawny pobyt Halifaxa w Berlinie uzasadnia nadzieje Niemiec, że polityka W. Brytanii w stosunku do Rzeszy będzie bardziej pojednawcza.

Hołd na Rossie

WILNO. W niedzielę dn. 20 b. m. w godzinach południowych społeczeństwo wileńskie oddało hołd sercu Marszałka Piłsudskiego na Rossie.

Zbiórka organizacji nastąpiła na placu obok teatru na Pohulance. Po skończonych obradach Obozu Zjednoczenia Narodowego, jakie się odbywały w sali teatru, uformowała się liczny pochód, który przemaszerował ulicami miasta na cmentarz na Rossie.

Na Rossie, podczas kilkunastominutowej ciszy, zebrani oddali hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, składając na płycie mauzoleum liczne wiązanki kwiatów.

Zjazd Krechowiaków w Warszawie

Dn. 20 b. m., jako w pierwszą niedzielę po 20-letniej rocznicy śmierci bohatera polskiego dowódcy i szefa pierwszego pułku ułanów krechowieckich, ś. p. plk. Bolesława Mościckiego, odbył się zjazd Kola Krechowiaków.

Obrady zjazdu Kola Krechowiaków rozpoczęły się o godz. 11.30 w sali oficerskiego kasyna garnizonowego. Do nowego zarządu Kola wybrano przez aklamację na prezesa — gen. Suszyńskiego, I wiceprezes plk. dypl. Leon Strzelecki, II wiceprezes inż. Podhorski, III wiceprezes ułan rezerwy Al. Mazaraki. Członkowie: plk. Bokalski, rtm. Dowgiałło, kpt. dr. Leoszek, por. Miecz. Młynarski, por. Józef Koelichen, por. Koźmiński, por. Orlikowski, por. Milbrandt, por. Kollatorowicz, por. St. Kario, por. Bol. Podhorski, por. St. Strumph-Wojtkiewicz, por. Czetwertyński, por. inż. Stachowicz.

Dwa razy daje — kto szybko daje
Złóż dziś ofiarę
na Pomoc Zimową!
Konto P. K. O. 70.230
Pomoc Zimowa

Wypad przeciw opinii świata

Führer gromi prasę broniącą wolności człowieka

Kanclerz Hitler byłby zapewne odwołał swą niedzielną mowę, gdyby był przewidział, iż wypadnie ona tego samego dnia, co sensacyjne przesilenie angielskie. Mimo bowiem tylekroć właśnie pod czas tej mowy manifestowanej niechęci dla prasy i jej metod pracy — kanclerz Niemiec ma bardzo dużo zmysłu właśnie dla propagandy, właśnie dla metod, stosowanych przez prasę. Nie byłby się też kanclerz wyrzekł ani jednej części efektu swego olbrzymiego przemówienia, gdyby go był kto zgóry uprzedził, iż w czasie jego berlińskiego przemówienia będą się w Londynie ważyły losy przyszłej polityki brytyjskiej.

Może i ten brak informacji zapisze kanclerz na konto grzechów i przewinień prasy zagranicznej, pod której adresem skierował w niedzielę tyle przykrych słów. Zaiste, ci ludzie piszą zawsze o tem, o czem pisać nie powinni, a chowają pod korcem wiadomości, o których powinni krzyknąć na cały głos...

Jeżeli o tem piszemy, nie dzieje się to bez powodu: gros niedzielnego przemówienia „Führera“ było bowiem poświęcone prasie zagranicznej. Kiedy wśród trzasków i gwizdów, odzywających się w niedzielę z aparatu radiowego, słuchało się tej mowy, miało się raz po raz wrażenie, iż kanclerz ponad głowami rządów i wszelkich t. zw. czynników oficjalnych zwraca się wręcz do wszystkich redaktorów wszystkich gazet na świecie, z nimi polemizuje i ich przedewszystkiem — a za ich pośrednictwem wielomiljony nowe rzesze czytelników gazet — stara się przekonać o słuszności swojej sprawy. Słowa „internationale Presse“ raz po raz powtarzały się w tem przemówieniu.

Tak, w niedzielę kanclerz Hitler rozprawiał się z całą niezależną opinią międzynarodową.

Na tem też przedewszystkiem polegało znaczenie tej mowy. Bo poza tem — mimo, iż trwała ona przeszło trzy godziny — nie przyniosła nic specjalnie nowego. Nic, z czemby należało polemizować. Poglądy kanclerza na historyczną rolę narodowego socjalizmu znane są oddawna. Gospodarze jego wywody, po parte długim szeregiem cyfr, już wczoraj odparowała prasa angielska, podkreślając słusznie, iż dają one obraz skrzywiony i niepełny, kanclerz bowiem, jako punkt wyjścia porównania wziął lata kryzysu (1932 i 1933), a nie choćby rok 1929, kiedy i w Niemczech podczas prosperity działo się nie o wiele gorzej, niż obecnie; kolonje, oś, stosunki z Francją, z Anglią, z bolszewikami; życzliwość dla Włoch i Japonii — to wszystko zna się w Europie zanadto dobrze, aby jeszcze jedno podkreślenie stanowiska Niemiec w tych sprawach miało zrobić specjalne wrażenie. Co najwyżej brak zapewnienia o utrzymaniu niezawisłości Austrii, którego się powszechnie spodziewano i grzmiały aforyzm o konieczności obrony Praw Niemców, mieszkających poza granicami Rzeszy (w czem oczywiście należy przedewszystkiem dopatrywać się aluzji do Czechosłowacji) — doczekają się obszerniejszych komentarzy na świecie. Co sądzić o deklaracji, tyczącej się Polski i Gdańska — to także wie każdy czytelnik gazet, interesujący się polityką — na świecie i w Polsce.

Nowy — powtarzamy — był przedewszystkiem ten ton polemiczny wobec prasy i opinii międzynarodowej. Dowodził on jasno i nieodparcie jednego: reżimowi hitlerowskiemu, hasłom i ideałom przez niego głoszonym przeciwstawiają się nie rządów innych państw, a przynajmniej nietylko rządy innych

państw, ale w pierwszym rzędzie niezależna, niezawisła opinia społeczna. Narodowy socjalizm w swoim triumfalnym pochodzie naprzód, poza granicę Rzeszy — napotyka najwidoczniej ustawicznie na sprzeciwy, na opór, na niezłomną negację całych społeczeństw zachodnioeuropejskich. I to jest właśnie tak bardzo charakterystyczne i tak bardzo... pocieszające w strukturze politycznej dnia dzisiejszego.

Kanclerz Hitler z prasy jednego tylko kraju — poza oczywiście Niemcami — jest bezwzględnie zadowolony: z prasy Włoch, wszędzie zaś tam, gdzie ludzie mają jeszcze prawo myśleć i mówić głośno to, co myślą, — wszędzie tam spotyka się jego program ideowy z niechęcią i „niezrozumieniem“.

Dlaczego? Jakże są źródła tego ogólnego „niezrozumienia“, jakie wszelkim poczynaniom kanclerza towarzyszy na całym świecie?

Nie jest zbyt trudno odpowiedzieć na to pytanie.

Obywatele wielkich demokracji Zachodu — trzeba było słyszeć, z jaką piekielną ironią w głosie wypowiedział kanclerz te słowa — nie chcą i nie mogą mieć nic wspólnego z ideałami totalizmu niemieckiego; odrzucają program wciśnięcia człowieka w zaseregowane partyjne, poza którym niema miejsca na życie, na oddychanie, poruszanie się; wyrzekają się zbawienia, które im przyrzekają apostołowie narodowego socjalizmu, wierząc widocznie niezłomnie w to, iż sami dadzą sobie radę, postępując według swoich własnych, starych, dobrze wypróbowanych, a tak dzisiaj potępianych zasad demokratycznych.

I jeszcze jedno. Kanclerz Hitler dużo bardzo miejsca poświęcił w swej mowie pacyfizmowi Trzeciej Rzeszy. Wyeliminowanie Ligi z Gdańska — to wkład do sprawy pokoju; „porozumienie z Austrią“ — to nowy warunek stabilizacji pokoju w Europie; kolonje, Hiszpanja,

wojna na Dalekim Wschodzie i stanowisko wobec agresji politycznej Japonii — to wszystko dzieje się w imię zachowania i utrzymania pokoju. I tu właśnie następuje między kanclerzem a opinią światową rozdźwięk najbardziej zasadniczy: ta opinia bowiem — której narodowy socjalizm zarzuca zbyt nieprzebieżny przywiązanie do pokoju — tych właśnie „pacyfistycznych“ zapowiedzi niemieckich boi się najbardziej. Czuje za niemi wojnę — wojnę, której nie chce i której się boi. Nie wszystkie narody wypisały na swoich sztandarach, iż wojny nie chcą, ale jej się nie boją. Anglja, Francja, Holandia, Stany Zjednoczone mówią wyraźnie, iż zbyt dużo mają do stracenia na świecie, aby mogły nie bać się wojny. Społeczeństwom zaś tych wszystkich krajów — nie rządom, ale społeczeństwom, prasie, parlamentom, — ile razy z trybuny Niemiec brzmi słowo „pokój“ — tyle razy zdaje się, że słyszą słowo „wojna“... N.

Niech gminy piszą kronikę swoich dziejów

Parlament w Pradze Czeskiej uchwalił ustawę, która wszystkim gminom w Czechosłowacji nakazuje prowadzenie kroniki gminnej. Dotychczas przeszło 12.000 gmin w państwie czechosłowackim zastosowało się do postanowień ustawy.

Prowadzenie kroniki polega na tem, że w każdym urzędzie gminnym zaprowadzona została księga, do której na wieczną rzecz pamiętkę wpisywane są wszystkie najważniejsze wydarzenia w życiu gminy. Notuje się w tej księdze wszystko, co z dziedziny gospodarczej, społecznej, kulturalnej i politycznej zaszło na terenie gminy, a co do jej życia wniosło jakieś wartości o cechach trwałych.

Prowadzi kronikę sekretarz gminy, który odpowiedzialny jest za

sumiennosc czynionych zapisków. Z tytułu prowadzenia kroniki nie spadają na gminy żadne obciążenia finansowe, jedynym wydatkiem jedno razowym, który powtarza się może raz na wiele lat, jest zakup księgi, do czynienia zapisków.

W ten sposób kraj czechosłowacki pisze sam swoją historję i ułatwia badaczom i historykom ich studia nad rozwojem i życiem poszczególnych okolic państwa. Regjonalne prace historyczne uzyskały w kronikach gminnych rzetelne źródło informacyjne, które z czasem, po upływie lat nabierze bezcennej wartości.

Nie jesteśmy zwolennikami naśladowania wzorów obcych, ale w tym wypadku przemawiamy za wprowadzeniem także i w Polsce obowiąz-

ku pisania kronik gminnych. Dopóki istniały u nas gminy jednostkowe, nie bardzo to było możliwe. Ale teraz, kiedy na obszarze całego państwa istnieją gminy zbiorowe, prowadzenie kronik gminnych stało się rzeczą łatwą i wskazaną. Wójtowie, a zwłaszcza sekretarze gmin zbiorowych stanowią obecnie element dość inteligentny, aby uczciwie i rzetelnie prowadzić zapiski ważniejszych wydarzeń na terenie gminy.

Warunkiem zasadniczym wprowadzenia kronik gminnych musi być oczywiście postanowienie, że z tego tytułu nie spadnie na gminy żadne stałe obciążenie dodatkowe. Niech i u nas gminy piszą same swoją historję i niech ułatwią badaczom regionalnym ich teraźniejsze i późniejsze prace. (—)

Dramatyczna niedziela w Londynie

Ustąpienie ministra Edena

W przebiegu dramatycznej niedzieli londyńskiej jeden był moment, który trzeba podkreślić i zauważyć: popołudniowe posiedzenie gabinetu angielskiego zostało przerwane, aby dać możność ambasadorowi angielskiemu w Paryżu porozumienia się z gabinetem francuskim. O godzinie 8.30 sir Erick Phipps porozumiał się z premierem Chamberlainem i ministrem Delborem — i dopiero po otrzymaniu jego relacji — posiedzenie gabinetu, zakończone dymisją ministra Edena, zostało wznowione.

Nie należy zapominać o tym momencie. Jest on najlepszym dowodem, iż solidarność angielsko-francuska nie została zachwiana nawet w okresie ostatniego przesilenia. Należy o nim pamiętać — nawet wtedy, gdyby min. spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji został mianowany lord Halifax, uchodzący za zdecydowanego „germanofila“.

Przyczyną ustąpienia min. Edena są nota bene dość jasne. Minister, który osobiście prowadził akcję sankcyj antypolskich za podbój Abisynji, nie może pozostać u władzy, kiedy Anglja uznawać będzie podobną tezę samej Abisynji. To nie byłoby „fair play“ nawet w stosunku do tegoż ministra. Min. Eden odchodzi z widowni politycznej w pełni swej popularności i zapewne na tę widownię temi czy innemi wrotami — powróci. Nawet Anglja nie wyzbymy się tak łatwo dyploma-

tów tej marki, co sir Anthony. Ten młody (urodzony w r. 1897) mężczyzna, o świetnej aparacji i dużym już doświadczeniu politycznym jest potrzebny swej ojczyźnie, która też zapewne tylko na krótki okres czasu zwolniła go ze służby dyplomatycznej.

Nie trzeba przytem sądzić, aoy Anthony Eden był zasadniczo przeciwny porozumieniu z Włochami. I on dążył do tego porozumienia, sądził jednak z pewnością, iż jeszcze na nie nie pora. Włochy zapłaciły już wprawdzie za swe antyangielskie dasy dopuszczeniem Rzeszy Niemieckiej do Wiednia — i poważnym załamaniem gospodarczym — min. Eden sądził jednak zapewne, iż jest to jeszcze cena za mała i że dyktator włoski — tak szybko i tak nieogłębnie lubiący wyciągać zbyt pomyślnie dla siebie wnioski z rozwoju sytuacji politycznej — może jeszcze pozostawić nad wyraz szczytny, pozostawiając poza sobą ważny dorobek: niezmąconą solidarność angielsko - francuską.

Z punktu widzenia opinii międzynarodowej ta dymisja jest w tej chwili objawem rzeczy niezmiernie ważnej, którą trzeba nazwać po imieniu. Polityka niemiecka zaczyna wywoływać namacalne skutki: w Anglii budzi się przekonanie, iż nie wolno już pozostawiać dłużej... miszka w ręku szalonego. Dymisja min. Edena jest wstępem do porozumienia włosko - angielskiego, opartego o najbliższy sojusz francusko - angielski. Powraca tu konfiguracja, która z punktu widzenia interesów niemieckich jest najmniej pożądana.

Ustąpienie Edena przypada w

W świetle prasy

SEDNO ZAGADNIENIA

„Depeza“ omawia niezwykle ważną dla życia gospodarczego Polski zagadnienie tempa inwestycji prywatnych. Biorąc za podstawę swych rozważań „kompetentny dwugłos“ — exposé min. Romana, wygłoszone na plenum Sejmu w dniu 17-ym b. m., oraz mowę posła Andrzeja Wierzbickiego z dn. 18-go b. m., formuluje „Depeza“ następujący pogląd na to kapitalne zagadnienie:

„Tempo inwestycji prywatnych zależy jest całkowicie od dyspozycji Rządu. Jeżeli Rząd szczerze pragnie, by Polska szybko wzrastała w dobrobyt, by tempo inwestycji prywatnych nie było tępą, to nareszcie musi nam przyznać rację, że nie może się to stać inaczej, jak tylko przez nadanie naszemu życiu gospodarczemu pewności, stałości systemu, bezwzględności Prawa. Niechże przedsiębiorca, kupiec, inżynier, mający jakiś łach i kapitał, który chce rzucić na rynek inwestycyjny, wie, co go czeka jutro, jakie podatki, jakie świadczenia, jakie przepisy, jaka interpretacja ustaw, i niechże wie, czy grozi mu jutro etatyzacja, czy nie, czy jego zysk będzie cieniem na jego honorze obywatelskim, czy nie, czy będzie on przedmiotem „miłości“ Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Rolnictwa, czy Skarbu, czy też będzie osobą podejrzaną i dlatego. Czy na stosunek do niego władz, urzędników i osób możnych nie będzie miała wpływu jakaś pozagospodarcza przyczyna, natury bardzo niepolitycznej, choć tak mocno politycznej.“

Oto sedno zagadnienia. Nawijając do mowy posła Andrzeja Wierzbickiego, pisze „Depeza“:

„W drugiej swojej mowie Sejmowej (w piątek ub. tyg.) poseł Wierzbicki bardzo wyraźnie sformułował największą prawdę życia gospodarczego: warsztata pracy żywią społeczeństwo. Powtarzamy to na lamach „Depezy“ bezustannie. Państwo musi prowadzić taką politykę, by ułatwić społeczeństwu zakładanie co raz to nowych warsztatów pracy. To jest właśnie celowość gospodarstwa, o której także wielokrotnie pisaliśmy. Jeżeli Rząd wyknie sobie taki cel: ułatwić wszelkimi sposobami powstawanie coraz to większej ilości warsztatów pracy gospodarczo użytecznych, to wszystkie jego zarządzenia nabiorą linji, wewnętrznej logiki i dadzą dobre wyniki. Wówczas mowy sejmowe ministra Przemysłu i Handlu z jednej strony, a przed stawiciele inicjatywy prywatnej z drugiej, nie znajdą się nigdy w kontrowersji.“

„J'ACCUSE“ POSŁA SIKORSKIEGO

„Codzienna Gazeta Handlowa“ nazywa mowę, wygłoszoną w Sejmie przez posła Brunona Sikorskiego „wielkim aktem oskarżenia przeciw etatyzmowi i szkodliwym doktrynom w gospodarstwie“. Oceniając słowa oskarżenia, rzuczone przez posła Sikorskiego pod adresem gospodarki etatystycznej, „C.G.H.“ pisze m. inn.:

„Przebiegając oczyma wywody posła Brunona Sikorskiego, nawet laik zrozumie, do jak potwornych rezultatów musiała doprowadzić bezplanowa, pozbawiona jasno wytkniętych linij, będąca niekiedy jaskrawym zaprzeczeniem elementarnych zasad ekonomiki, pozostająca natomiast na wystągach szkodliwych doktryn społecznych, polityka gospodarstwa w Polsce. Etatyzm musiał w tych warunkach posuwać się w kraju naszym, jak lawina, wnosząc w życie gospodarstwa wszelkie cechy lawinowego działania. W miarę postępu czasu, toczenia się poprzez życie gospodarcze, przybierał on siłę, na rozmiarach, aż w końcu stał się potworną niszczytelką siłą, która zaczęła zabijać gospodarstwo w jakąś fatalistyczną siłą. Niszcząc on żywego człowieka, łamał jego inicjatywę, zmyślał przedsiębiorczości i pracy, energję, wzamian tworząc coraz nowe zastępy biurokracji, bijąc zaś w warsztat prywatny — wynosił deficytowe, biurokratyzowane przedsiębiorstwo państwowe.“

I dalej: „Słusznie przypomina poseł Sikorski postanowienie Konstytucji, które mówi, iż „twórczość jednostki jest dźwignią życia zbiorowego“. W ramach polityki gospodarczej, nacechowanej bezprzykładnym chaosem, holdującej najrozbieżniejszym szkodliwym doktrynom społecznym, przez kreślącą inicjatywę prywatną i żywego człowieka, owo postanowienie Konstytucji zostało w sposób jaskrawy podważone. Ta polityka gospodarstwa na „twórczość jednostki“ wyniosła jakąś mętną doktrynerską zasadę „twórczości zbiorowej“, będącej niczem innym, jak tylko tępą maszyną biurokratyczną, mającą zastąpić owego żywego człowieka, a co w skutkach musiało sprawić, że oto znaleźliśmy się na 15-tem miejscu w Europie...“

Zabijana radość życia

Harcerstwo polskie w atmosferze koszar i posepnej dostojności

Harcerstwo polskie przeżywa przesilenie. Głęboki kryzys ideowy i organizacyjny ogarnął chorągwie harcerskie, grożąc spustoszeniem tej pięknej organizacji, która cieszy się tak wielką popularnością w całym społeczeństwie i posiada nie małe zasługi koło wychowania znacznych zastępów młodego pokolenia powojennego w naszym kraju.

Losy i wewnętrzne przeżycia organizacji harcerskiej nie są i nie mogą być obojętne starszemu pokoleniu, które harcerstwu ofiarowało swoje serce i na szczerem uczuciu opartą życzliwą sympatię.

A w harcerstwie dzieje się źle. Kręgi starszoharcerskie oraz instruktorzy w Warszawie i na prowincji zdają sobie sprawę z przesilenia w Związku Harcerstwa Polskiego. Już od dłuższego czasu odbywają się zebrania dyskusyjne starszych harcerzy, owiane troską o przyszłość organizacji. W dyskusjach analizowana jest sytuacja harcerstwa i poszukiwane są drogi naprawy. Świadczy to dobrze o przywiązaniu starszego harcerstwa do organizacji, w której przeżyło ono swoje dzieciństwo i swą młodość, i może być uważane za dobrą wróżbę na przyszłość.

Gdzie jest właściwa diagnoza choroby, tam mogą być znalezione lekarstwa i środki ratunku.

Wyrazem zapamiętania kręgów starszoharcerskich na sytuację w harcerstwie jest broszura instruktora harcerskiego, podharcmistrza Janusza Kulińskiego, pod tytułem „Dokąd doszliśmy? Harcerstwo na błędnym tropie”. Jako jedną z głównych przyczyn kryzysu w harcerstwie podaje autor zależność organizacji od władz administracyjnych. Posłuchajmy:

Wada naszego harcerstwa jest jego iluzoryczność i personalna zależność od władz administracyjnych.

Uznając znaczenie współpracy ze szkołą, ze sferami wojskowymi, z ministerstwem X czy Y. Nie zważamy na to, aby się godzić na taki stan rzeczy, w jakim na zjazdach, konferencjach, czy odprawach naszych władz właściwy harcerski element instruktorski ma mniej do powiedzenia, niż niezliczeni panowie „delegaci”, „przedstawiciele”, „referenci”, „doradcy” itp., którzy ani tego harcerstwa nie znają, ani nie rozumieją.

Andycy szczytują się tem, że ich skauting jest niezależny od rządu. Praktyka wykazuje, że wychodzi mu to na dobre. Naszego pozytywnego stosunku do rozwoju i polęgi naszej państwowości, naszej armii, przetrwania państwa, naszego wychowania fizycznego i innych zagadnień, zabiegających się z całą siłą polityki państwowej, nie wyrażamy fantazyjnie „gestami słońca” i „złoty wiek”, które zapewniają harcerstwu zwiększenie kwoty subwencji, ale w każdym bądź razie odbić się będą musiały ujemnie na zdrowym trybie naszej samodzielnej, twórczej pracy wychowawczej.

Podharcmistrz Kuliński wiele in-

teresujących uwag poświęca dalej „wyścigowi papierków” w harcerstwie i biurokratyzowaniu organizacji. System biurokratyczny wyraża w młodych harcerzach nieobowiązkowość i niesolidność. W stosunku starszoharcerskiej do chłopców niema harmonii, jest „posepna dostojność”, jest „jakas fatalna omyłka, jakies nieporozumienie”:

Ktoś wszedł do naszego harcerstwa, urabia, narzuca mu jego formy, lecz sam nie czuje się harcerzem i harcerskiego życia nie rozumie.

Ze skautingu angielskiego nie umiano wziąć również tego, co jest w nim najpiękniejsze — szczerolotej pogody codziennego życia.

Co więcej, do życia harcerskiego wprowadzono uprzywilejowane dążenie do naśladowstwa zewnętrznych form wojskowych, przyczem:

Z atmosfery koszarowej wzięło harcerstwo to, co najgorsze — sztukę wymyślania i brutalne nieraz formy zbiorowego współżycia. Nie wzięło natomiast tego, co jest dla nas w systemie wojskowym najważniejsze — wewnętrzne poczucie karności. Naśladuje się częścią ubioru, niektóre formy zewnętrzne.

Znajdują się w broszurze podh. Kulińskiego inne jeszcze argumenty, dowodzące, że harcerstwo polskie znajduje się na błędnym tropie. Jest tam również szereg uwag, które zasługują na ocenę krytyczną i odrzucenie przez opinię dojrzałą.

Ale to, co przytoczyliśmy, jest całkowicie słuszne, pozwala spojrzeć za kulisy, umożliwia zorientowanie się w przesileniu, jakie harcerstwo polskie przeżywa.

Uwagi o przesileniu w harcer-

stwie są tem cenniejsze, że przychodzą w okresie, w którym szczytuje się opanowanie innych organizacji młodzieży przez elementy administracyjne.

Wszyscy, którzy pragną polskie życie zbiorowizować, zmilitaryzować, ubrać w rozkazodawstwo i posepną dostojność, niech się przyjrzą rezultatom tych metod w harcerstwie. Lapa biurokratyczna i plynąca z sytemu subwencji państwowych, przewaga władz administracyjnych spowodowały, że harcerstwo polskie straciło „przeogromną siłę młodzieńczego spojrzenia na świat z uśmiechem”.

Społeczeństwo polskie posiadało nowy dowód, jakie metody i systemy rządzenia zabijają radość życia.

Pisma Zbiorowe Józefa Piłsudskiego są już wydane w komplecie

Ukazał się już na rynku ostatni tom „Pism Zbiorowych Marszałka Józefa Piłsudskiego”. Stwierdza, że Instytut Józefa Piłsudskiego, jako wydawca tego 10-tomowego dzieła, odniósł bardzo poważny sukces i to nie tylko wydawniczy, i naukowy. Niezwykle korzystne cenzenie, jakie w ciągu ubiegłego roku czytaliśmy o Pismach Zbiorowych na łamach prasy i czasopiśmie naukowych, świadczą o tem, że wydawca i redaktorzy poszczególnych tomów starali się dać czytelnikowi do ręki dorobek pisarski Józefa Piłsudskiego w brzmieniu nigdzie niesfałszowanym, oczyszczonym z pomyłek i niecelowości, jakie zdarzają się w pismach, które są po wielokroć przedkazywane. Pisma zaopatrzone w stały w komentarze o dużej wartości naukowej, obiektywne a jednocześnie dla każdego zrozumiałe i wyczerpujące.

10-ty tom Pism Zbiorowych, zawierający indeks rzeczowy, posiada wartość wprost nieocenioną, posiada indeksem rzeczowym bowiem ten obejmuje nadto indeks osób, miejscowości, spis tytułów wszystkich pism 10-ciu tomów, jest więc tem samem bardzo szczegółową bibliografią prac Józefa Piłsudskiego. Po indeksach umieszczono 18 drobnych pism, które odszukane zostały już po wydaniu 9-ciu tomów pism zbiorowych.

Nowy zarząd syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia

W Katowicach odbyło się zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, w obecności delegata zarządu głównego Związku Dziennikarzy R. P. redaktora Wierzyńskiego.

Prezesem został wybrany redaktor Burezak (P. A. T.), wiceprezesami red. Ślawik („Gazeta Robotnicza”) i red. Duda-Dziewierz („Polonia”), członkami zarządu: red. Sperling (PAT), Strykowski („Kurjer Zachodni”), Cholewa („Polska Zachodnia”) i Rumun („Polska Zachodnia”).

O zniesławienie prez. Starzyńskiego Proces adw. Szumańskiego odroczony

Na dzień wczorajszym wyznaczony był w Sądzie Grodzkim w Warszawie proces o zniesławienie, wytoczony przez prezydenta miasta Starzyńskiego przeciw adwokatowi W. Szumańskiemu.

Tło sprawy jest następujące: Urzędnik magistratu Siemiaszko, będąc w kawiarni Europejskiej, przyśiadł się do stolika, gdzie siedziało kilka osób, m. in. adw. Szumański, który Siemiaszki przedtem nie znał.

Rozmowa przy stoliku toczyła się o aktualnym wówczas procesie Starzyński — Studnicki i adw. Szumański miał się wyrazić w sposób uwłaczający prez. Starzyńskiemu.

Siemiaszko złożył o tej rozmowie raport służbowy prezydentowi miasta i w rezultacie adw. Szumański mu wytoczony został proces o zniesławienie, z oskarżenia prywatnego.

Na rozprawie wczorajszej, pierwszy zabrał głos prokurator O. Misuna, który oświadczył, że obejmuje oskarżenie publiczne, gdyż zniesławionym jest wysoki urzędnik i b. wiceminister.

Obrońcy oskarżonego adwokaci Barcikowski i Kisielewski złożyli wnioski o powołanie świadków, którzy słyszeli przebieg rozmowy w kawiarni. Byli to adw. Wirszyński i Wilna, który siedział przy sąsiednim stoliku, oraz p. Turczyńska, żona jubilera.

Sąd przychylił się do wniosku obrońcy i sprawa została odroczona.

Huculszczyzna — egzotyczny zakątek Polski

zyskała własne muzeum regionalne i stację naukową

Huculszczyzna ma już swoje Muzeum. W ubiegły piątek bez szczególnych uroczystości i rozgłosu dokonano w Żabim otwarciu ładnego budynku o wysokim dachu, zakończonym wieżą z której rozciąga się piękny widok na górzystą i lesistą okolicę. Jest to Muzeum Huculskie i zarazem Stacja Naukowa Karpat Wschodnich, która na wieży będzie miała własną pracownię meteorologiczną.

Budowa, jak na nasze stosunki i zwyczaje, trwała względnie niedługo. Tylko pięć lat. I nowe muzeum regionalne już stoi, a że jego otwarcie zbiegło się z wydaniem przez Związek Ziemi Górskich rocznego sprawozdania, wamy więc, że wykończono dopiero *palow budynku*, nie ta część ma już i światło elektryczne i centralne ogrzewanie i jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca ma być ukończona do zwiedzania.

Zwiedzający wprawdzie zobaczą namnie tylko niewielką część zabranej dotychczas, a podobno bardzo obfitej, kolekcji okazów huculskiej sztuki ludowej, zbiorów etnograficznych i przyrodniczych. Całość tymczasem będzie jeszcze tkwić w skryniach, bo właściwe sale wystawowe, biblioteka, pracownia naukowa i duża sala odczytowo-teatralna, jakiego projektu przewiduje, — to jeszcze muzyka przyszłości. To wszystko znajduje się w pozostałej niewykończonej jeszcze części budynku.

Myśl była dobra. Inwestycja, choć

naprawdę kosztowna, w tym wypadku jest celowa. Taka placówka kulturalna zwiąże przecież ściślej Huculszczyznę z resztą kraju, przyciągnie tam badaczy i turystów, udostępni poznanie tego zakątka naszego kraju.

A zakątek jest ciekawy — i ze względu na swą wspaniałą przyrodę i ze względu na ludzi i ich obyczaje. Niezły niespodzianek, ile dziwacznych przysądów, guseł, czarów, ile wierzeń niezrozumiałych, wywodzących się z czasów pogańskich.

Słońce naprzykład. Hucul na nie patrzy inaczej niż my. Dla niego — to żywa „watra” niebieska, która daje siłę i leczy z wszelkich chorób. A las? — Po tych gestych, nieprzebytých lasach huculskich siedzą przez różne *dyabły i „didy” i „wieszczynki” rusalki i poludnice.*

A taki Dobosz? Kiedyś grasował tu ten zbójnik? Gdzieś w polowie ub. stulecia. A tymczasem na Huculszczyźnie mówią o nim, jakby to było wczoraj. „Pan Dobosz” go nazy-

Higijena — to zdrowie

Wielu higienistów twierdzi, że jedynie mechanicznie wykonane opakowanie proszków daje gwarancję całkowitej higieny.

MASZYNOWO — BEZ DOTYKU RĄK

wykonane proszki „Migreno-Nervosin” z KOGUTKIEM W TOREBKACH (nowe opakowanie) DAJĄ TĘ GWARANCJĘ.

Dbając więc o własne zdrowie, żądajcie proszków z KOGUTKIEM tylko w MECHANICZNIE WYKONANYCH TOREBKACH, — gdyż dzięki temu unikniecie narażenia zdrowia na przykre niespodzianki.

315

Wiedeń wita serdecznie panią Dollfuss

i zachowuje lidowatą objętość wobec zmian w Austrii

Wielkiej wagi wydarzenia polityczne w Austrii. — społeczeństwo przyjęło, jak donoszą korespondenci pism zagranicznych, bez wielkiego entuzjazmu. Ulica Wiednia wobec doniosłych zmian państwowych zachowała się z rezerwą.

Natomiast, co jest wyrazem panujących w społeczeństwie nastrojów — nieoczekiwany przyjazd do Wiednia pani Dollfuss, wdowy po zamordowanym kanclerzu, wywołał poruszenie i pełną życzliwości reakcję ulicy. Podrzwano ją serdecznie na ulicach, wzywano ją serdecznie na ulicach, wzywano ją serdecznie na ulicach. Pani Dollfuss od czasu tragicznej śmierci męża, mieszka z dwójkiem dzieci, 9-letnią córeczkę i 7-letnim synkiem w małym majątku ziemskim, Stössing, w dolnej Austrii. W ten sposób zabezpieczyli ją przyjaciele zabitego kanclerza — majątku osobistego bowiem pani Dollfuss nie posiadała, po me-

zu także nie było nic do dziedziczenia.

Pani Dollfuss pracuje na farmie. Nie przyjmuje nikogo, żyje w zupełnym odosobnieniu.

Jednemu z dziennikarzy, który przyjechał do Stössing prosiąc o wywiad, odpowiedziała lakonicznie: „Jestem już teraz tylko wieśniaczką, która pracuje w polu i wychowuje swoje dzieci”. W ten sposób płynie życie b. żony kanclerza Austrii.

Razd do roku jednak pani Dollfuss przyjeżdża do Wiednia, a to w rocznicę śmierci męża, pomodli się na jego grobie. Ten dzień obchodzony był dotąd przez społeczeństwo austriackie z wielką czcią, a nieszczerliwej wdowie okazywano wszędzie spontaniczne współczucie. Wzdłuż całej trasy ze Stössing do Wiednia wywieszano po domach żałobne flagi. Ludność wsi mia-

stecek wylegała tłumnie na drogę, żeby pozdrowić panią Dollfuss.

Jak będzie wyglądała najbliższa rocznica śmierci kanclerza — trudno przewidzieć.

Obecnie pani Dollfuss przyjechała do kliniki uniwersyteckiej ze swym synkiem, który złamał nogę.

Pojawienie się teraz właśnie w Wiedniu wdowy po zamordowanym kanclerzu nabiera dziwnie tragicznego wyrazu. Pani Dollfuss przez wypadek, jakiemu uległ jej synek, przyjechała do Wiednia w chwili, gdy uwalniano z więzienia przed czasem zabójców jej męża...

Stało się to za przyczyną obecnego kanclerza, serdecznego ongiś przyjaciela Dollfussa i do niedawna kontynuatora jego linii politycznej.

Przykre refleksje nasuwają się dziś zapewne pani Dollfuss...

(ha)

800-letnie zgonu Bolesława Krzywoustego Uroczysty obchód przygotować Płock

(Int.) Piękny Płock, z okazji przypadającego w tym roku osiemsetlecia zgonu Bolesława Krzywoustego, przygotowuje wspaniały obchód, który stanie się zapewne niemałą atrakcją dla ruchu turystycznego. Data obchodu i szczegóły jego programu nie są jeszcze ustalone. Będzie to zadaniem specjalnego komitetu, który powstanie niebawem z udziałem wybitnych przedstawicieli płockiego życia kulturalnego i społecznego oraz miejscowej municypalności.

Istnieją różne projekty, m. in. urządzenie pochodów w barwnych strojach średniowiecznych, odprawa widowiska plenerowego na Bulwarze nad Wisłą itp.

Projekty te będą jeszcze przedmiotem rozważań.

Cz
Wszyscy
że ofenzyw
nych ludzi
pinjach i w
niewczesny
mysl odebr
nia przemy
rzenia ich
— zdawało
grzebany
czeluściach
i światła d
czasem —
szych stos
nych przez w
opiniję wyp
z przedstaw
czego na cz
nie na foru
więcej zają
czuciem c
otwarte dr
ma na to r
Kto jest
niu przem
wprowadze
skich? Wsz
biorcy kom
cy, ale i w
lokatorzy,
cje i samor
cja bez prz
cała opinia
Kto jest
cji przedsi
pozbawieni
dzielnej pr
kto jest za
komiarniaki
szych cech
narodową i
władze rosy
hasła „dob
stworzył w
urzędniczą
sób i bez t
stanu średn
miarkowane
wreszcie —
intencjom
rza zastąpi
rozbijający
niebami, p
cy najemne
bla do pau
zdążyć do t
się na nią
lacz samor
chem „dion
blichnej”, s
z przejęciem
kosztem egz
sięcy obywa
najmniej w
— na estym
kłady Wzaj
ognia, któr
dzięki prze
ne intratny
skich zmnie
cje na rzecz
Tymczasem
bezpieczeńs
nie źródle
nie straży
jednym z a
przez nas p
le, rzekomo
inspirowane
trzęwo, ob
konamy si
straż pożar
Podat
w powia
do wo
Z dniem
niejkie i p
ządowe, po
w przyją
warszawski
wódtwa po
morskiego z
do dodatku
tu dochodo
proc. dochod
pobierany n
prunkiego

Czy znów ofenzywa na czarnych ludzi

Zakusy etatystów na stan średni

Wszyscy byliśmy pod wrażeniem, że ofenzywa etatystów na „czarnych ludzi” przycichła. Po tylu opinjach i wywodach, potępiających niewczesny i wręcz szkodliwy pomysł odebrania prawa wykonywania przemysłu kominarskiego prywatnym przedsiębiorstwom i powierzenia ich czynności samorządom — zdawałoby się, że pomysł ten porzucony zostanie w najgłębszych szelfach przewodu kominowego i światła dziennego nie ujrzy. Tym czasem — i to jest osobliwością na naszych stosunkach — projekt uznany przez wszystkich zainteresowanych za wysoce niecelowy, którą to opinię wypowiedział ogół ludności z przedstawicielami życia gospodarczego na czele — wypływa ponownie na forum dyskusyjnym. Wypada więc zająć się nim ponownie, z uczuciem człowieka, wyważającego otwarte drzwi. Ale widocznie nie ma na to rady.

Kto jest przeciwny zetatyżowaniu przemysłu kominarskiego i wprowadzeniu „urzędów” kominarskich? Wszyscy: nie tylko przedsiębiorcy kominarscy i ich pracownicy, ale i właściciele nieruchomości, lokatorzy, całe rzemiosło, organizacje i samorząd gospodarczy. Można więc bez przesady oświadczyć — że cała opinja publiczna.

Kto jest za odebraniem egzystencji przedsiębiorcom kominarskim i pozabawieniem szans lepszej, samodzielnej przyszłości ich czeladzi, kto jest za wykreśleniem zawodu kominarskiego z listy najzasłużniejszych cechów, tępiących za pracę narodową i niepodległościową przez władze rosyjskie, kto, nadużywając hasła „dobra publicznego” pragnie stworzyć w Polsce nową dyktasterię urzędniczą i uszczuplić w ten sposób i bez tego mało zwarte szeregi stanu średniego, tego czynnika umiarkowanej siły społecznej. I kto wreszcie — wbrew najistotniejszym intencjom społeczeństwa — zamierza zastąpić ludzi samodzielnie zarobkujących nowymi kadrami urzędniczymi, propagując kult pracy najemnej, tego pierwszego szczebla do pauperyzacji ogólnej? Kto zdąży do tego? Garska ludzi. Kto się na nią składa? Niekörtzy działacze samorządowi, przepojeni duchem „pionierskiej inicjatywy publicznej”, straż pożarna, która wraz z przejęciem dodatkowych funkcji kosztem egzystencji dziesiątków tysięcy obywateli zyskałaby — przynajmniej w swych własnych oczach — na estymie, i prawdopodobnie Załady Wzajemnych Ubezpieczeń od ognia, które spodziewają się, że dzięki przejęciu przez Strażę Pożarną intratnych funkcji kominarskich zmniejszyły będą mogły dotacje na rzecz tych Straży.

Tymczasem, jeśli chodzi o t. zw. bezpieczeństwo ogniowe i zwiększenie źródeł finansowych na zasilań straż pożarnych — a to jest jednym z argumentów omawianego przez nas projektu — to właśnie na nie, rzekomo dla dobra publicznego, nampirowane cele, należy spojrzeć szczerze, obiektywnie. I wtedy przekonamy się, że wszędzie, gdzie straż pożarna zastępowała prywat-

nego przedsiębiorcę, którego stawki zarobkowe ustalane są na podstawie orzeczeń Izby Przemysłowo-Handlowej, stawki za wycier pobierane przez strażę lub spółdzielnie strażackie były i są bez porównania wyższe. A gdyby — co trudno przyjąć — projekt etatyżacji wycier kominów został zrealizowany, obciążenia z tego tytułu byłyby znacznie większe, bo po pierwsze musiałby on w myśl projektu być źródłem zwiększonych dochodów, gdyż z niego czerpać miałyby strażę na sprzęt przeciwpożarowy itp., a po drugie dlatego, że musiano by rozbudować aparat biurokratyczny. Nie starczyłoby przecie samych pracowników, t. j. czeladzi, musiano by ustanowić funkcje pp. nadzorców, kontrolerów, inspektorów, buchalterów, inkasentów itd., itd. (w większości niefachowców), a taki aparat kosztuje. A że kosztować będzie obywateli, to dla projektodawców narazie nieważne.

Tak tedy zarówno bezpieczeństwo ogniowe, którem tak często i szczerze się szermuje, wobec braku odpowiednio wykwalifikowanych kadr fachowych — a doświadczenia kominarskiego nie zdobywa się na

kilkutygodniowym „kursie wyszkoleniowym” — jak i kwestję mobilizacji większych dochodów na rzecz straży pożarnych, można zgóry postawić pod znakiem zapytania. Jeśli dotychczasowa procedura daleka jest od ideału, to perspektywa etatyżacji rzemiosła kominarskiego oddala nas od tego ideału i szybko i bezwzględnie.

Dalecy od wyczerpania tematu, bo argumenty przeciw niefortunne mu projektowi cisną się pod pióro bez przerwy, wspomniemy tylko stanowisko czeladzi, która, mimo, że wabiona czapeczkami urzędniczymi, wypowiedziała się przeciw projektowi kategorycznie lapidarnym stwierdzeniem, że „nie pensje i emerytury są celem i dążeniem każdego z nas, lecz własny, samoistny warsztat pracy”.

I może to zacytowane tu zdanie będzie najdosadniejszą odprawą dla tych, którzy — jak to niedawno wypowiedziane zostało z trybuny sejmowej — „handel uważają za oszustwo, przemysł za wyzysk, bankowość za spekulację, a tylko płatną przez Skarb państwa posadę za ofiarę w służbie publicznej”.

(p.)

Styczeń w przemyśle naftowym Spadek wydobycia, zbytu i wywozu

Produkcja ropy w styczniu r. b. wyniosła, według tymczasowych danych 4.207,5 cystern wobec 4.286 cystern w grudniu r. ub. Przeciętne dzienne wydobycie wynosiło w styczniu 135,7 cystern wobec 138,2 cystern w grudniu r. ub.

Przeróbka ropy w rafineriach wyniosła 4.470,5 cystern w styczniu wobec 3.891,7 cystern w grudniu r. ub. Wyprodukowano razem 4.091,0 cystern produktów naftowych (bez gazoliny, której produkcja wyniosła w omawianym okresie 356,1 cystern), wobec 3.543,6 cyst. w grudniu r. ub. Wyprodukowano m. in. (cystern): benzyny 793,9, nafty — 1.310,4, olejów gazowych i opalowych 619,1, olejów smarowych 560,6 i parafiny 189,0.

Zbyt w kraju wyniósł łącznie 3.287,1 cyst. wobec 3.658,0 cyst. w grudniu r. ub., a w tym (cystern): benzyny 540,0, nafty 1.678,8, olejów gazowych i opalowych 565,3, olejów smarowych 303,5 i parafiny 79,9.

Eksport wyniósł łącznie 557,4 cyst. wobec 703,3 cystern w grudniu r. ub., a w tym (cystern): benzyny 280,2, nafty 21,0, olejów gazowych i opalowych 107,0, olejów smarowych 41,1 i parafiny 90,8.

Zapasy produktów naftowych w końcu stycznia r. b. wyniosły łącznie 14.386,8 cyst. wobec 13.931 cyst. w końcu grudnia r. ub. Zapasy ropy wynosiły 2.185,8 cyst. Czynnych było 26 zakładów rafineryjnych, które zatrudniały 3.058 robotników.

Konjunktura w włókiennictwie łódzkim Produkcja i wywóz w styczniu

W porównaniu z rokiem ubiegłym, początek stycznia r. b. upłynął na rynku włókienniczym okręgu łódzkiego pod znakiem nieco słabszego zainteresowania nadchodzącym okresem sezonu letniego.

Dopiero w ostatniej dekadzie miesiąca sprawozdawczego nastąpiła widoczna zmiana w ogólnych nastrojach tego rynku, co znalazło swój wyraz w rosnącym zapotrzebowaniu, zarówno na półfabrykaty, jak i na gotowe wyroby włókiennicze, obroty, któremi to artykułami przybrały nawet rozmiary większe, aniżeli w tym samym okresie roku ubiegłego. Stan uruchomienia zrzeszonego przemysłu włókienniczego wykazał w styczniu ogólny i przeciętny wzrost w porównaniu z tym samym miesiącem roku ubiegłego w dziale bawełnianym, oraz spadek w przemyśle walcianym.

O sytuacji finansowej kupiectwa łódzkiego świadczy w pewnym sto-

pnieniu niepokojący fakt raptownego i znacznego przedłużania terminów wekslowych, które sięgają do sierpnia, a nawet września r. b. Niemniej jednak ultimo miesiąca upłynęło spokojnie przy znacznej płynności w bankach.

Ogółem z okręgu łódzkiego wyeksportowano towarów tekstylnych w miesiącu sprawozdawczym 221 ton, wartości 1.680.000 zł. Wywóz skierowany był głównie do krajów bałtyckich, do Afryki Północnej, krajów skandynawskich i Anglii. W porównaniu z grudniem, eksport w styczniu spadł pod względem wagi o 35 proc., głównie wskutek znacznego spadku wywozu przędzy czesankowej, tkanin wełnianych, bawełnianych oraz odzieży. Pod względem wartości, obniżył się eksport kierowany do Anglii. Na poziomie z końca r. ub. utrzymał się wywóz do Egiptu i Afryki Południowej.

Zaopatrzenie C.O.P. w artykuły rolnicze

W ostatnich dniach odbyła się we Lwowie konferencja przedstawicieli lwowskiej i krakowskiej Izby Rolniczej, Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowe - Gospodarce Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, Syndykatu Spółdzielni Rolniczych, Związku Handlowego Składnic i Sklepów K. R., Małopolskiego Związku Mleczarskiego oraz przedstawicieli organizacji rolniczych Środkowej Małopolski.

Przedmiotem obrad była sprawa zaopatrzenia w artykuły rolnicze i gospodarce Centralnego Okręgu Przemysłowego. Ustalono plan pracy, środki działania i potrzeby finansowe z tem, że akcja cała będzie prowadzona pod kątem widzenia interesów rolników, zamieszkałych na terenie C.O.P. Prace nad dostawaniem produkcji do potrzeb okręgu prowadzi lwowska Izba Rolnicza w oparciu o terenowe okręgowo Towarzystwa Rolnicze.

Nowy przepis w sprawie obrotu złotem

Komisja Dewizowa uzupełniła ostatnio przepisy okólnika w sprawie sprzedaży i kupna złota na cele przemysłowo - przetwórcze, naukowe i lecznicze. Zmiana polega na tem, że do dotychczasowych przepisów dodano nowy treści następującej:

„Zezwala się aż do odwołania na zawieranie transakcji kupna — sprzedaży

złota listkowego z tem, że jeżeli kupca nabywcy dla celów przemysłowo-przetwórczych, lecz nabywane jest w ilościach ponad 100 gramów brutto do dalszej odprzedaży, korzystanie z niniejszego zezwolenia uwarunkowane jest posiadaniem przez nabywcę złota imiennego upoważnienia, udzielonego na wniosek Ministerstwa Przemysłu i Handlu przez Komisję Dewizową bezpośrednio lub za pośrednictwem Banku Polskiego.”

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY
Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita, przy obrotach średnich. Notowano: Amsterdam 294,90, Bruksela 89,60, Helsińfors 11,69, Kopenhaga 118, Londyn 26,42, Nowy Jork 5,26,88, Nowy Jork - kabel 5,27,13, Oslo 132,80, Paryż 17,38, Praga 18,49, Zurych 122,40. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5,24, kanadyjskie 5,23,50, floreny holenderskie 293,90, franki francuskie 17,18, szwajcarskie 121,90, belgi belgijskie 89,35, funty angielskie 26,33, palestyńskie 25,95, guldeny gdańskie 99,75, korony czeskie 16,90, duńskie 117,45, norweskie 132,15, szwedzkie 135,55, liry włoskie 20,90, szylingi austriackie 97, marki fińskie 11,25, niemieckie 94, niemieckie srebrne 110.

AKCJE
Na rynku akcyjnym tendencja była nieco słabsza, przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 111, Cukier 36, Węgiel 30,75

— 31, Lipopy 61,75, Modrzejów 14, Stachowice 39,50, Zyrardów 72.

PAPIERY PROCENTOWE
Dla papierów procentowych tendencja była również słabsza, przy większych obrotach 3 proc. inwestycyjną i 4 i pół proc. poz. wewnętrzną. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 81,75 — 82, II em. 82 — 82,25, 4 proc. dolarowa 42,63, 4 i pół proc. wewnętrzną 64,50 — 66,5, drobne odcinki 63,75 — 64,25, 4 proc. konsolidacyjna 67,50 — 67,663, drobne odcinki 66,75, 5 proc. konsolidacyjna 68,25, 8 proc. Przemysłu Polskiego funtowe 76,50, 4 proc. listy ziemskie 54, 4 i pół proc. ziemskie 63,25, 5 proc. Warszawy stare 72,25, 5 proc. Warszawy z r. 1913 — 70,25, 5 proc. Warszawy z r. 1936 — 74, 5 proc. Łodzi z r. 1933 63,25 — 63.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE
Dolarówka 42,62.
Inwestycyjna I em. 82.
Inwestycyjna II em. 82,25.
Konsolidacyjna 66,75.
4 i pół proc. Poz. Wewn. 64,25.

Giełda zbożowa

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1.538 t., w tem żyta 156 ton, notowano za 100 k.g. paryet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jednolita 29,25 — 29,75, czerwona szklista — 29,75 — 30,25, zbierana 28,75 — 29,25, żyto I st. 21,25 — 21,75, jęczmień brow. 20,75 — 21,25, I gat. 19,50 — 19,75, II gat. 19 — 19,25, III gat. 18,50 — 19, owies I st. 21,25 — 21,75, II st. 19,75 — 20,25, gryka 18 — 18,50, peluska 24 — 25, wyka 21,50 — 22,50, żab koński 25,50 — 26,50, mąka pszenna wyciągowa 45 — 47,50, I gat. 42 — 44,50, gat. I-A 39,50 — 40,50, II gat. 33-35, gat. II-A 28,50-31,50, III gat. 25,50 — 28,50, pastwana 18,50 — 19,50, żytnia I gat. 33 — 33,50, gat. I-szy do 65 proc. 30,50 — 31, II gat. — 23,50 — 24,50, razowa 25 — 25,50, mąka ziemniaczana „spuerior” 30 — 31, otręby pszenne grube 16,75-17,25, średnie 15,25-15,75, miakie 15,25-15,75, otręby żytnie 13,25-13,75, jęczmień 13,75 — 14,25, groch polny 24 — 26, Victoria 28,50 — 29,50, lubin niebieski 14,75 — 15,25, żółty 15,50 — 16, seradela 34 — 36, rzepak zimowy 55 — 55,50, letni 53 — 54, rzepak zimowy i letni 51 — 52, siemie 47,50 — 48,50, mak niebieski 97 — 99, koniżyna czerwona surowa bez grubej kaniarki 95 — 110, bez kaniarki o czystości 97 proc. 125 — 135, biała surowa 190 — 210, bez kaniarki o czystości 97

proc. 220 — 240, koniżyna szwedzka — 240 — 250, makuchy lniane 21 — 21,50, rzepakowe 17,75 — 18,25, słonecznikowe 19,75 — 20,25, sruł sojowy 23,75 — 24,25, ziemniaki jadalne 4 — 4,25, fabryczne — 3,25 — 3,50, słoma żytnia prasowana — 7,25 — 7,75, siano prasowane I gat. 11 — 11,50, II gat. 8,50 — 9,50, nasiona buraków pastewnych 75 — 85, nasiona marchwi pastewnej 130 — 140, rajgras angielski 70 — 80, przelot 90 — 100, gorczyca 38 — 41.

Zebrań Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego

Odbył się w Warszawie zjazd delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, poświęcony szczegółowemu omówieniu projektów ustawy o podatku obrotowym oraz o opłatach rejestracyjnych, które mają być wprowadzone zamiast dotychczasowych świadectw przemysłowych.

Ustalono na zjeździe wnioski w tych sprawach przedłożone zostały przez Naczelną Radę w ministerstwie Skarbu oraz w Związku Izby Przemysłowo - Handlowej.

Pogłoski o firmie „Pepege” nie odpowiadają rzeczywistości

W niektórych z pism stołecznych ukazywały się pogłoski, jakoby szereg obiektów fabrycznych firmy „Pepege” wystawiono na sprzedaż przymusową.

Jak donoszą nam ze źródeł miarodajnych, pogłoski te nie odpowiadają prawdzie.

Fabryka „Pepege” w Grudziądzu, została wydzierżawiona firmie „Ar-

dal” w Lidzie. Czas trwania umowy przewiduje jeszcze okres czterolletni, t. j. do stycznia 1942 r. Ustanowiony syndyk masy upadłości nie może w okresie objętym umową wystawiać obiektów fabryki „Pepege” na licytację, gdyż umowa powyższa została zatwierdzona przez Sąd Okręgowy.

10-lecie Naczelnej Organizacji Polskiego Przemysłu Hotelarskiego

W ubiegłą niedzielę wraz z Walemem Zgromadzeniem Naczelnej Organizacji Przemysłu Hotelarskiego obchodzono uroczystość jej dziesięcioletniego istnienia. Obradom przewodniczył p. M. Benisławski. Sprawozdanie z działalności władz tej organizacji za r. 1936-37, do której należą już około 225 właścicieli hoteli i pensjonatów w Polsce złożyli pp.: M. Szaniawski, A. D. Strauch i mec. St. Peszyński. Sprawozdanie z działalności szkoły hotelarskiej złożył za brany p. dr. Z. Wojciechowski. Szkoła ta utrzymywana jest sumptem Naczelnej Organizacji. O poziomie jej świadczy najlepiej fakt, że wychowawce i wychowanekowie jej są już zgóry zakontraktowani do poważniejszych przedsię-

biorstw w Polsce a 13-tu jej abiturjentów czynnych jest w charakterze stewardów na zagranicznych liniach żeglugowych.

Po uchwaleniu bilansu za rok ubiegły i wyrażeniu uznania twórcy i prezesowi honorowemu Organizacji p. H. Kozieradzkiemu, wybrano nowe władze na rok 1938. Prezesem zarządu wybrano jednomyślnie p. M. Szaniawskiego.

W dyskusji jaka się pod koniec zebrań rozwinęła, przemawiali pp.: Sarna, Palejowski i Strauch.

Z pośród obecnych na sali gości, zabierali głos p. H. Minkiewiczowa z ramienia Związku Uzdrawisk, sen. J. Rogowicz w imieniu Izby Przemysłowo - Handlowej i dyr. Dziekowski w imieniu „Orbisa”.

Podatek komunalny w powiatach przyłączonych do woj. poznańskiego

Z dniem 1 kwietnia r. b. rady powiatowe i powiatowe związki samorządowe, położone na terenie powiatów przyłączonych z województwa warszawskiego i łódzkiego do województwa poznańskiego względnie pomorskiego zyskują prawo pobierania dodatku komunalnego do podatku dochodowego w wysokości 3 do 5 proc. dochodu, który to dodatek jest pobierany na terenach b. zaboru pruskiego.

TABELA LOTERII

(nieurzędowa) z dnia 21 lutego

I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Główna wygrana zł. 100.000 na nr. 4879
Zi. 50.000 na nr. 156318
Zi. 15.000 na nr. 104091
Zi. 10.000 na nr. 139814
Zi. 5.000 na nr. 137944 149957
Zi. 2.000 na nr. 120225 136539 149480 154056
Zi. 1.000 na nr. 45589 88265 92043 159578
Zi. 500 na nr. 899 12020 16911 66121 68301
107819 108189
Zi. 250 na nr. 86 10569 18447 20343 25059
29558 47261 50939 51493 55146 56460 58356 62487
68177 68686 85231 99072 101008 106248 112560
114603 116392 133981 148882 149592 158547

Wygrane po zł 125

456 600 95 1107 306 87 631 783 890
2466 952 3992 4181 599 5285 6327 953
7466 626 8748
10117 467 916 12044 355 13107 14434
528 612 15128 16413 833 93 17242 323 855
18315 19008 353
20533 635 839 21125 231 689 890 22013
105 683 963 24161 277 25240 26636 68 27103
29640
30132 935 31505 688 961 32113 371 88
447 532 33248 370 80 760 34417 596 954
32093 126 36178 469 816 37343 83
38520 608 52 39370
40321 448 42150 800 939 43155 44108
385 865 45013 219 46839 47174 237 55 363
404 55 69 834 48116 204 553 733 49025
50338 51738 52124 221 585 686 983 53033
471 56282 342 627 599 746 57618 770 58332
59161 456 956
60312 430 84 61574 62158 563 903 63 499
869 64661 65279 755 961 66550 57 763 931
66 67339 68177 204 69616 90 900
70133 641 71035 72047 216 360 432 615
791 73331 74144 75256 472
76568 92 883 77729 839 79031 656
80484 576 60 601 81164 574 82463 555 938
83006 617 791 812 84500 21 980 8-014 206
663 834 85 87109 82 230 372 839 88038 712
894 921 89231
90098 807 947 92017 133 281 93383 836
94736 95728 96157 383 679 786 996 97149
525 791 98215 399 412 830 99252 542 965
100810 101299 667 787 102186 728 103052
547 855 104073 342 105761 835 106137 401
107092 599 10878 109163 277 519
110242 357 505 111030 245 309 618 812
112124 892 113269 448 616
114346 485 682 115498 562 697 116395
69 558 118377 119849 969
120436 121506 962 122264 642 916
123110 210 37 370 497 656 124433 856
125930 126402 79 540 127191 207 679 128659
876 129159 379 544
130593 606 64 132306 665 981 89 19
134112 300 426 540 657 135655 738 932
136324 138819 139038 785
140586 87 662 586 898 141215 306 16 733
142261 300 789 143025 523 653 876 144263
739 991 145941 147098 342 148832 82
149174 592 764
150218 151355 873 903 58
152831 153203 532 993 154018 398 453 772
154974 544 618 876 157209 515 158433 738 159205
97

Wygrane po zł 62.50

191 249 34 429 39 763 820 1368 407 24
538 866 971 2185 3039 284 334 489 601 63
915 48 4079 382 658 740 876 5161 378 480
53 752 6003 66 81 314 62 431 60 7171
339 613 80 703 45 94 825 8232 51 671 94
959 9032 96 220 35 591 700
10564 95 736 70 911 15 11320 566 611
83 841 908 85 12099 452 531 706 13663
747 14284 799 985 15023 185 204 28 90
464 75 97 583 622 910 59 16036 68 289
93 551 672 845 1813 264 654 884 19203
376 437 558 738 56 94
20043 72 17 329 676 21129 693 702
816 22050 301 88 942 23076 129 309 492
24103 293 428 58 25198 781 831 26338 55
78 423 63 763 7254 685 874 28192 451 84
96 938 29182 82 356 567 678
30075 102 413 724 940 31029 475 32160 243
314 472 797 33046 60 90 800 7 32 34197

40218 474 41537 43342 583 44057 214 677
47805 49231 359
51344 400 899 52649 53238 315 54207
57906 58950
60195 61035 32 392 62473 746 63068 143
62903 65203 409 66076 136 68503 69268
71324 428 569 701 82 8535 916 75149 524
76270 77333 78875 75344
81073 82886 83056 361 575 86516 87598
88007 929 8982
91853 93034 75 320 94572 96466 97201
98776
101278 103450 797 104098 416 105604
108098 594 109165
110698 112053 113007 69 631 115419 81
119130
120041 401 121033 320 83 682 122722
815 124554 126626 34
1303339 899 131181 209 133820 134443
554 135125 306 138047 160 865
140052 622 757 141518 142195 741 143957
144757 145129 552 146585 147385 940
148181 149413 841
150023 368 546 903 151198 957 154589
156497 159316

Wygrane po zł 62.50

5 40399 1338 651 2009 27 3330 707 869
5693 979 6237 323 325 7015 199 512 47
786 8567 788 9471 672
10091 247 387 750 11361 567 12357 896
13638 907 15571 667 16606 13 40 803 74
17283 727 856 982 18020 61 223 331 819
19155 93 452 643 777
20302 497 857 21655 22289 635 23346
24496 619 29000 158 474 25074 316 277 999
27263 68 681 724 28420 29115
30012 89 123 563 72 657 31524 826 32016
362 744 33268 95 591 604 92 702 34511 61
37502 485 629 906 82 36240 91 457 925
39190 330 876
40186 621 41040 72 302 788 42509 44413
883 45709 842 511 46414 47181 49418
50011 51704 52005 377 693 53086 365 679
908 70 54534 55194 880 56369 621 96371
810
61792 94 862 62135 57 570 789 354 63095
153 329 572 64632 993 65932 71 914 66474
618 67143 355 403 38 776 68740 69106 382
410 86 731 838 904
70012 112 219 67 336 71074 93 160 253
541 713 883 72031 425 73017 115 259 315
462 74331 448 560 894 75346 446 684 98
893 585 76315 690 732 94 77992 79278
80436 82900 81181 774 84043 248 633
85406 86097 290 624 88 779 87413 596
88126 863 89249 303 769
90304 783 91125 92421 879 93195 393
9449 840 926 94424 918 95879 96238 429
507 955 97144 472 728 874 98040 362 99833
100576 101075 107 384 536 838 102269
369744 103327 556 875 104455 538 105932
106087 155 755 62 68 897 107469 834
108293 658 746 109174 718 844
110156 340 881 111533 844 112994
114357 572 781 895 115596 830 37 216024
831 986 117291 714 118387 119525 660
120038 79 121932 122129 39 123600 371
454 767 996 124077 750 125891 126694 732
868 127379 799 129202 51
130093114 465 300 640 909 76 131253 644
757 844 132657 133568 867 134660 135205
303 56 640 919 96 136088 280 137303
139989
140757 141082 399 142366 527 143198
638 866 144027 395 91 599 811 145008 29
153 348 637 736 840 146112 80 927 147347
498 148133 953 149148 365 409 901 96
150341 665 151147 231 152366 153210
154360 493 156071 237 425 804 157258 475
864 158816 159209 692

IV ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Stara delonca wygrana 20.000 zł padła na nr. 34124
Zi. 25000 na nr. 109758
Zi. 15000 na nr. 124224
Zi. 5000 na nr. 38412 55761
Zi. 2000 na nr. 67830 70501 159409
Zi. 1000 na nr. 7914 8493 61643 92113
139644
Zi. 500 na nr. 9160 19409 84799 88975 96488
107754
Zi. 250 na nr. 11429 15070 17441 17702
17955 43737 47765 55442 56860 60046 64881 65220
68983 69472 71978 72118 72337 78675 84438 98490
107331 107542 115137 129990 140510 145687
146317 149139

Wygrane po zł 125

654 1492 965 2694 748 4033 504 17 6074
715 7646
10925 11544 12134 37 585 13159 817 983
14362 620 15219 16976 17261 18206 717
19477
20838 21496 22546 787 23020 295 516
24208 27222 28336 858 29251
30034 31075 788 3156 88 598 33531 34138
35184 347 531 815 36356 37019 38794 39762
40188 371 637 41475 662 42843 40 43132
44458 904 45432 40 862 46753 48373
50097 51270 955 53000 56213 57813
50271 61690 62261 975 63174 64111 65201
908 66030 959 67931
70749 71519 902 72153 735 73360 780
74441 75761 76295 868
81146 82687 83626 84692 867 85129 318
68
90859 91773 92694 408 93048 775 979
94691 807 95695 743 96057 120 97088 98719
102959 103774 105729 108078 109686
110335 444 111017 184 759 112445 894
971 114008 529 115396 847 970 82 119633
801
120232 121246 621 123211 124098 682
126303 502 128429 129337 466 754 74
130495 80 79 131641 999 132916 37
133152 267 367 134016 466 562 135013 781
86 136228 137690 458 138474 753 57 139408
141765 143368 144520 146226 420 147666
149205 84 634
150439 151477 718 152068 153967 154557
155063

Wygrane po zł 62.50

57 129 526 931 1679 2363 836 88 3292
615 84 4031 259 980 5279 330 6051 126 279
308 7800 8455 520 798 9205 26 341 457 668
955
10022 89 418 87 723 11164 862 12145 257
62 367 449 637 872 13311 404 896 14161
312 24 71 534 15430 820 933 16225 403 767
17326 741 18277 482 522 71 815 19837 73
946
20057 570 729 39 21045 53 139 204 444
51 22977 23053 252 441 24029 72 189 314
25085 105 493 723 26451 70 86 27529 698
781 28130 277 480 521 628 78 823 33 29460
792 857
30143 481 31333 899 931 82 32629 33028
103 416 704 83 91 826 34073 139 467 35163
412 37431 809 38022 107 39282 407 733 92
412 37431 809 38022 107 39282 407 733 92
998
40646 888 41305 502 885 911 42687 872
403 43108 89 519 44095 157 208 601 803 32
45356 47 700 840 63 46002 273 47163 331
48883 706 822 49140 307 37 549 636
50236 331 51513 52025 319 53197 54261
301 59090 104 229 94 303 99 990 56045
37486 746 945 8306 457 592 862 59333 566
61600 990 62069 112 338 469 83 589
63693 64293 515 65399 59 156 79 354 524
776 884 66436 592 771 813 70 67133 485 89
903 68002 86 550 737 822 45 69165 691 762
998
70427 588 651 773 80 96 71650 72176
71591 74511 709 804 999 78620 300 959
76506 77066 150 320 823 938 63 78115 959
79288 419 804
80453 82452 83964 84291 534 782 92
85333 848 935 86707 876 88207 21 22 80
329 467 542 828 96 89187 256 466 598 646
90184 587 91657 817 92094 608 93133 392
483 552 599 94169 338 59 787 840 999
95109 229 50 657 96890 176 854 97080 301
98032 220 304 422 35 954 99417 970
100445 717 45 101110 653 725 875 103325
521 105092 221 363 403 794 106041 742 926
89 107349 483 737 108421 964 78 609 760
88 926 109028 607
110644 49 111011 39 393 429 761 916
112712 113792 114567 115227 637 761
116140 520 532 117828 609 118228 548 610
119057 82 94 137 396 587
120457 828 121286 845 122047 486 550
124097 114 580 126119 897 127513 62 775
128536 655 758 129062 590 627 907
130171 74 367 94 404 25 921 70 13193
358 412 577 612 987 333369 472 518 715
20 849 134123 221 470 636 962 135387 678
896 958 136045 137126 428 520 698 777
138269 83 684 139344 423 734
140004 54 354 141012 140 467 142217
80 703 13 99 980 143274 83 518 77 891
144441 572 862 145193 377 884 146715
147773 148718 50 807 1494226
150484 706 151089 359 460 833 152465
153442 154292 155378 158012 64 334 411 37
159003 60 127 973

W przededniu nominacji dyrektora Warszawskiej Izby Rzemieślniczej

(re). Już w najbliższych dniach nastąpi nominacja nowego dyrektora Warszawskiej Izby Rzemieślniczej. Konkurs, rozpisany w tym celu i zakończony w styczniu, w wyniku nazwiska trzech kandydów na to stanowisko.

Kandydując więc p.p. Ehrenberg — naczelnik wydziału ekonomicznego Związku Izby Rzemieślniczej, Bociański — wyższy urzędnik zarządu miejskiego i starosta Bukkowskiego — naczelnik wydziału ruchu kolejowego Komisarjatu Rządu.

Początkowo największe szanse miał, podobno, p. Ehrenberg, uznawany zresztą i przez sferę rzemieślniczą za najodpowiedniejszego objęcia dyrektorskiego stanowiska w Izbie Rzemieślniczej Warszawskiej. Obecnie jednak, jak się dowiadujemy ze źródeł dobrze poinformowanych, szala przechyliła się na korzyść p. starosty Bukkowskiego, który też, prawdopodobnie, będzie przez p. ministra mianowany dyrektorem.

Wytwarzanie i sprzedaż dewocjonaljów pod egidą Związku Rzemieślników Chrześcijańskich

(jmt). Sprawa wyrobu i sprzedaży t. zw. dewocjonaljów będzie w materium większej rady, jaką w dniu 25 b. m. organizacja Związku Rzemieślników Chrześcijańskich. Na tej radzie ma nastąpić porozumienie Związku ze Stowarzyszeniem Kupców Polskich, na którego podstawie Związek obejmie nadzór nad wyrobem dewocjonaljów. Stowarzyszenie — nad ich sprzedaż.

Dewocjonalja będą zaopatrywane w specjalne znaki. Propagandę przy ich sprzedaży obejmie pewna grupa społeczna, która też ma się zająć sprawą dostarczenia kredytów z kładow grawerskim, zrzeszonym w Związku.

LECZNICA D-RA MED.

Marcelego Dobrzyńskiego

NOWY ŚWIAT 62. Od 8-ej r. do 8-ej w Wenecyjskiej. Piciowa. Skórne, Rentgen 84

KAROL WITKOWICKI

Młodość nie radość

Powieść

Goga znalazła się na ulicy Kopernika już o wpół do dwunastej. Coś gnęło ją od rana i nie dawało spokoju, by jak najszybciej się tam udać. Rano telefonował Kopieński, powiedział, że ma dziś próbę od rana, że skończy dopiero koło czwartej, u-mówili się więc na piątą popołudniu w kawiarni. Goga wiedziała więc że nie spotka Tadeusza na Kopernika, ale mimo to była podniecona, że oto łdzie tą samą ulicą po której tyle razy stąpały jego stopy.

— Głupia jestem, — mówiła do siebie — żeby aż do tego dojść, ale czuła, że to jest już od niej niezależne.

Z łatwością znalazła dom, o którym mówiła jej przyjaciółka. Na bramie znajdowała się tabliczka: „Mody Mary”, więc nie miała potrzeby oglądać listy lokatorów, ani nikogo pytać. Weszła na schody i za dzwoniła. W tej samej chwili zorientowała się, że do dwunastej jeszcze daleko.

— To nie, — powiedziała sobie — wybiorę sama kapelusz, to zapewne potrwa, a tymczasem przyjdzie Nela.

Otworzyła jej drzwi po dość długim czekaniu jakaś mała pensjo-

narka w czarnym fartuszkach. Jej różowa buzia i jasne kręcone warkoczyki ogromnie się podobały Godze.

— Czy jest pani Mary? — spytała, przyglądając się malej i jednocześnie myśląc:

— Do kogo ta mała ma takie podobne oczy?

Czuła, że do kogoś jej bardzo miłego, ale nie mogła sobie przypomnieć do kogo.

— Mamusia jest, — powiedziała dziewczynka — zajęta w pracowni, ale zaraz przyjdzie. Proszę, niech pani chwileczkę zaczeka.

Otworzyła drzwi wiodące z mrocznego przedpokoju do poczekalni i zniknęła gdzieś w mroczkach mieszkania.

Goga weszła do wskazanego pokoju. Nie było tam nikogo. Ale od razu na pierwszy rzut oka widziała się, że pokój ten nie służy wyłącznie za salon dla klientów. Tapczan stojący pod ścianą wyglądał jakgdyby służył komuś w nocy za łóżko, pod ściankami, na którym leżały teraz kapelusze, waleśał się porzucony drewniany konik.

— Widocznie ta pani Mary ma dzieci — myślała i uśmiechnęła się na wspomnienie jasnowłosej dzie-

wuszki, która jej otworzyła drzwi.

W tej chwili za drzwiami rozległ się głos kobiety:

— Aniellu, kto tam przyszedł?

— Klientka mamusi, — odpowiedział dziecinny głosik.

LUTY 22

WTOREK Katedry św. Piotra Ws. st. 6.40. Z. 5.01.

POGODA NA DZIS

W dalszym ciągu na ogół chmurno, z rozproszonymi, zwłaszcza w godzinach porannych, w dzielnicach zachodnich i środkowych nocą przymrozki, dniem dźwięł potem lekkie, w górach umiarkowane, dolne umiarkowane, górne około 35 km-god.

W teatrach

Teatr Wielki: Nieszczęśliwy. Teatr Narodowy: „Balladyna”. Teatr Polski: „Mała Dorrit”. Pocz. o godz. 8-jej wiecz. Teatr Letni (Ogród Saski): „Pod zarządem przymusowym”. Pocz. o godz. 8-jej wiecz. Teatr Mały: „Domino”. Pocz. o godz. 8-jej wiecz. Teatr Nowy: „Mila rodzinka”. Teatr Ateneum: „Cieszymy się życiem”. Pocz. o godz. 8-jej wiecz. Teatr Malickiej: „Kandida”. Pocz. o godz. 8-jej wiecz. Teatr Kameralny: „Anna Karenina”. Pocz. o godz. 8-jej wiecz. Teatr Rozmaitości (Chłodna 49): „Kro woderkie zuchy”. Pocz. o godz. 8-jej w. Różniak Studio Dramatyczne: „Lizja Brunhildy”. Pocz. o godz. 8-jej wiecz. Teatr Wielka Rewja: „Rozwódka”. Cyrylak Warszawski: „Przy drzwiach zamkniętych”. Male Qui - Pro - Quo (Cukiernia Ziemiańska, Mazowiecka 12): „Z melonikiem na bakier”. Występy chóru Dana Pocz. o godz. 7.15 i 9.45 wiecz. Cafe - Club: Szopka polityczna J. Minkiewicza i Świątopelka Karpieńskiego. Pocz. o godz. 7.30 i 9.30 wiecz. Konserwatorium: Koncert kompozytorów Antoniego Szalowskiego.

INFORMACJE O FILMACH DOZWOL DLA MŁODZIEŻY: Tel. 7-11-25.

W kinach

Adria: „Towarzysze broni”. Atlantic (Chmielna 35): „Kid Galahad”. Baltyk (Chmielna 35): „Motyl hiszpański”. Cypriol (Marszałk. 125): „Znachor”. Casino (Nowy Świat 50): „Ubośtwiana”. Colosseum (N. Świat 19): „Huragan”. Elite: „Od worka do czwartku” i „Promienie zagłady”. Europa (Nowy Świat 63): „Romans amiera”. Filharmonja: „Zaczęło się w pociągu”. Hollywood: „Hrabina Władimow”. Imperial: „Trójkąt narcezyński”. Italia: „Historja jednej nocy”. Kino parafji św. Andrzeja: „Syn marciotrawny”. Majestic: „Ostatni pociąg z obłożonego minista”. Mewa: „Kapitan Taylor” i „Bogate bractwo”. Miejski: „Mały czarodziej”. Nowa Tombola: „Śmierć” czyha w „dżungli” i „Szampański walc”. Palladium: „Więzień królewski”. Pans: „Zbieg z San Quintin”. Petit Trianon: „Dwa dni miłości” i „Ostatnia noc skazańca”. Rialto: „Dama na dwa tygodnie”. Roma: „Sherlock Holmes i dr. Watson”. Studio: „Szesnaślatka”. Stylowy: „Złoto na ulicy”. Światowid: „Droga w nieznanie”. Świt: „Trójka hultajska”. Ton: „Siódme niebo”. Uciecha: „Ostatnia salwa”. Victoria: „Kłopoty małej pani”. Wanda: „Władca”.

„BALLADYNA” I „SKIZ” W TEATRZE NARODOWYM

Dzisiaj, we wtorek i piątek „Balladyna” w reż. Osterwy, z Kajzerówną (rola tytułowa), Lubiejską, Sołską, Kuncewiczówną, Zeliską, Brydyńską, Węgrzyn, Leszczyńskim, Białoszczyńskim i Wrzykowskim w rolach głównych.

W środę, czwartek i sobotę po raz 139, 140 i 141 kapitalny „Skiz” w reż. Zehorowicza, z Cwiklińską, Świerczewską, Różyckim i Wesolowskim.

NAJBLIŻSZA PREMIERA W TEATRZE LETNIM

W pełnych próbach znajduje się pod reżyserją R. Niewiarowicza arcydzieło w adaptacji tekstu i opracowaniu muzycznym Tadeusza Sygietyńskiego, z Mirą Zimińską w roli tytułowej, Zniczem, Gellówną, Grabowskim i Zabożyńskim. Dekoracja i kostiumy St. Jareckiego, tańce układy Kosztuskiego.

Z SALI KONSERWATORJUM

We wtorek, dnia 22 b. m. o godzinie 20.15 odbędzie się koncert kompozytorów młodego, utalentowanego kompozytora polskiego Antoniego Szalowskiego, którego utwory zyskują sobie coraz więcej rozgłos. Bogaty program wykonają: Eugenia Umńska — skrzypce, Ludwik Kurkiewicz — klawier, Józef Mikulski — wiolonczela, Bazyli Orłow — fagot, Seweryn Śnieckowski — obój oraz kwartet muzyków Polskiego Radia. Przy fortepianie kompozytor.

„Nedza uszczęśliwiona” i „Szkoda wasów” na „Warsztacie”

W ubiegłą niedzielę odbył się pierwszy z tegorocznych, trzeciego już z kolei, cyklu pokazów „Warsztatu teatralnego” Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej. W przeciwieństwie do pokazów z lat ubiegłych, na których teatr był w pełni wypchnięty do ostatniego miejsca, tym razem widzów było stosunkowo mało. Może dlatego, że jeszcze publiczność nie wiedziała o wznowieniu działalności „Warsztatu”, a może i dlatego, że repertuar tego pierwszego pokazu nie przedstawiał dla szerszej publiczności dość interesującego widowiska.

Pokazano nam dwie sztuczki ze starego polskiego teatru, po raz pierwszy w historii „Warsztatu” — widowiska operowe: dwuaktową operę X. Franciszka Bohomolca i Wojciecha Bogusławskiego, z muzyką Macieja Kamińskiego — „Nedza uszczęśliwiona”, (reprezentowana po raz pierwszy przez aktorów J. K. MCI w r. 1778) i komedjo — operę w jednym akcie Ludwika Adama Dmuszewskiego — „Szkoda wasów” (wystawioną po raz pierwszy w Teatrze Narodowym dn. 6 kwietnia 1814 r.).

Jak wiadomo, pokazy „Warsztatu” są popisami reżyserskimi młodych absolwentów wydziału reżyserskiego P.L.S.T. i pod tym kątem widzenia należy je jedynie oceniać.

Reżyser pierwszego widowiska, Erwin Ager, był w trudnym zaiste położeniu. „Nedza uszczęśliwiona”, widowisko operowe, którego miłe skądinąd melodie znane są dobrze słuchaczom Polskiego Radia, wystawiającego tę operę dość często w całości, bądź we fragmentach, okazała się jako widowisko sceniczne wprost nie do przyjęcia. Widowisko jest zlepkiem kilkunastu długich aryi, powiązanych wątlami partiami słownymi. Podczas, gdy jeden z aktorów wykonuje swoją partję śpiewczą, pozostali — od jednego do czterech, zależnie od tego, ilu ich w danej chwili znajduje się na scenie — oczekają, nie mając poprostu co robić ze sobą, a zwłaszcza z reklamami. Jest to tem przykrejsze, gdy się ma do czynienia z aktorami bez rutyny scenicznej.

Jest to jeszcze przykrejsze, gdy w widowisku, składającym się z partji śpiewawczych występują aktorzy, zupełnie nie umiejący śpiewać. Jedynym chlubnym wyjątkiem była rola p. Anieli Szewińskiej, której partję nagradzane były okłaskami publiczności. Reasumując — reżyser miał wogóle bardzo mało do powiedzenia i pracował w wyjątkowo niesprzyjających warunkach. W tegorocznym planie pokazów „Warsztatu” zapowiedziane jest jeszcze w jego reżyserji „Zwiastowanie” Claudela. Pocekkajmy zatem z oceną zdolności reżyserskich p. Axera aż do tego pokazu.

O wiele ciekawsza i zupełnie miła jako widowisko była komedjo — opera Dmuszewskiego w adaptacji sceniczno-muzycznej Leona Schillera, w reżyserji Ziemowita Karpińskiego. Ujęte na wzór takimi powodzeniem cieszących się w ubiegłych sezonach teatralnych „Zolnierza Królowej Madagaskaru”, czy zwłaszcza „Jadzi wdowy”, uzupełnione licznymi, łatwo wpadającymi ucho piosenkami z epoki, przedstawienie miało żywe tempo, aktorzy ruszali się zresztą na scenie, przez cały czas wszyscy mieli co do roboty. Dmuszewski — oczywiście w adaptacji — okazał się wdzicznym materiałem dla widza XX wieku, a znany dotychczas jako aktor, Ziemowit Karpiński — reżyserem z temperamentem. Zresztą pokazuje nam jeszcze także w tym roku co potrafi — w „Złotej czasce” Słowackiego.

W pokazie wystąpił jako dekorator Jan Rybkowski, którego dekoracje dobrze harmonizowały z treścią obu przedstawień. Trochę może ryzykownym eksperymentem było ujęcie sceny — na ozas obu przedstawień — w rodzaju niewąznej kurtyny z epoki. Wzruszając zła całość z dekoracją warszawskiego pokaju w „Szkoda wasów”, ta portiera, imitująca czerwony aksamit ze złotymi frezami, raz za razem w dekoracji ubogiej chaty wdowej w „Nedza uszczęśliwiona”.

A. Km.

Premjery filmowe

„Kid Galahad” (Kino „Atlantic”)

Nie wszystkich może interesuje boks i nie każdy pozna się na wartościach epizodów bokserskich w tym filmie, stoją one na bardzo wysokim poziomie, dając dokładnie wyobrażenie o stylu amerykańskim w tej dziedzinie. Ale film pokazuje przede wszystkim kulisy boksu. A to z pewnością interesuje wszystkich. Nawet laików. Nawet kobiety...

Bo za kulicami boksu rozgrywa się interesujący turaj miloency, w którym obiektem jest młody i przystojny bokser, tytułowy „Kid Galahad (Wayne Morris), a stronami walczącymi — dwie kobiety: Luiza z przeczyszczonej „Fluff” (Bett Davis) i Marja (Jane Bryan). Sprawa komplikuje się przez to, że „Fluff” jest kochanką Nicka Donati (Edward G. Robinson), a Marja jego siostrą. A Nick Donati, potężny „manager”, może zrobić z „Kidem” co zechce: mistrza świata i milionera, albo strzęp człowieka... Może go nawet zgładzić, wydając w ręce konkurenta Turky Morgana (Humphrey Bogart), który ma zwyczaj sięgnąć po rewolwer przy każdej okazji... Wzrost dramatyczny zawiązuje się jak mocno, konflikt narasta tak nieodparcie, a charaktery głównych uczestników dramatu ścierają się tak ostremi kantami — że krwawa rozgrywka wisi w powietrzu niemal od początku. Ten „mieczo Damoklesa”, grozący kolejno coraz to innej osobie, nadaje akcji, puszczanej w zwrótne tempo, posmak ostrej sensacji... Artystyczne natomiast zadowolenie sprawia udział parny niezwykle utalentowanej; E. G. Robinsona i Bettie Davis. Pierwszego znamy choćby z „Tygrysa oceanu” i „Cale miasto mówi o tem”. Należy on do rzędu „fascynujących brzydali”, jak Wallace Beery, s.p. Lon Chaney, Jan King, Wegener...

Bette Davis uchodzi słusznie za najbardziej interesującą i utalentowaną z „gwiazd” rdzennie amerykańskich. Jest to wysoka klasa dramatyczna, połączone z oryginalną urodą. Prawde mówiąc, szkoda wspominać „Kusielki” do sensacji z gatunku gangsterskich, czy bokserskich... Wayne Morris jest młodym, sympatycznym drągalem, w rodzaju Charlosa Farrala, czy Errola Flynna, a Humphrey Bogart, gangster ze „Stepego zauka”, wcielił się kapitalnie w postać złowrogiego rycerza ubie wielkomiejskich... Aparatura i projekcja bez zarzutu.

B.

Ze świata muzyki

P. W. Wermińska w roli Halki — Recital p. Kerttu Wanne — P. Z. Rabcewiczowa jako interpretatorka „dawnej muzyki” — Włoski zespół instrumentalny

Zanim wybuchł ponowny strajk w Teatrze Wielkim, zdążyła jeszcze zaprezentować się w roli Halki p. Wermińska, która, o ile nas pamięć nie myli, w Warszawie partji tej jeszcze nie śpiewała. Artystka ta posiada w swej naturze dwa atuty, które jej pozwalają pokonywać wszelkie przeciwności zawodu: swój piękny, wreczki głos o wyjątkowo rozległej skali, oraz rzeczywisty temperament sceniczny. Lubi wprawdzie p. Wermińska, w momentach spokojnych napawać się samą brzmieniem cwego bogatego organu, co trafił manjiera, ale tam, gdzie rola ją porwa, śpiewaczka karnie ulega nakazom kreacji sceniczej, a słuchacz zapomina o drobnych niedociągnięciach. Tak się też przedstawia Halka w interpretacji p. Wermińskiej, interpretacji doskonale i dokładnie przemyślanej, w której równowaga między liryką a dramatem jest należycie zachowana, a konieczna tu stylizacja operowa nie jest pozbawiona pierwiastków realistycznych. Kreacji tej można artystycznie szczerze powinszować.

Recital skrzypacki fińskiej, p. Kerttu Wanne, którą pamiętamy z początku poprzedniego sezonu koncertowego, utwierdził nas w przekonaniu, że mamy tu do czynienia z poważną artystką o rozległej skali talentu. P. Wanne z jedynym słuchaczem przedwzrostkiem tenem

thoven nazwał „appassionata”. Była to nieledwie rewelacja, za którą p. Rabcewiczowej gorąco podziękować musimy. W sobotę przedstawił się nam po raz pierwszy oryginalnie zestawiony Włoski Zespół Instrumentalny, złożony z kwartetu smyczkowego oraz fletu, oboju, klawetu, fagotu i trąbki. Zespół ten nie odznacza się jakąś szczególną doskonałością, ale pod dyrykcją p. Nino Sanzonia gra poprawnie. Utwory, które wypełniły program wieczoru, były wykonane przez pełny komplet zespołu, co wydatniło jego słabą stronę; zrozumiałą przewagę dętych, o ile chodzi o zbiorowe brzmienie, co jeszcze podkreślał charakter utworów modernistycznych, które usłyszeliśmy w drugiej części koncertu. Były to Divertimento Gina Goriniego, Vocalizzo na sopran Goffreda Petrassiego oraz Serenada Giovaniego Salviuciego, wszystkie trzy bardzo mało ciekawe. Dzięki jednak audycji poznaliśmy bardzo dobrą śpiewaczkę, p. Ginevrę Vivante, która z artystem odspiewała dwie starso — włoskie arje Attillia Ariostiego i Alessandra Scarlattiego oraz partję sopranową w wymienionej już wokalizie Petrassiego. Śmiało i lekko napisane Concertino na harfe Mina Castelnuovo — Tedesco odegrała świetnie harfistka, p. Clefa Gatti Aldrovandi.

M. Skoluba.

Radjo

WTOREK, 22 lutego.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.05 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16.15 Muzyka kameralna. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Estonia i Estończycy” — wygl. Władysław Słomiński. 17.15 Koncert w wykonaniu Orkiestry Tramwajów i Autobusów Miejskich pod dyr. Leona Cymmerna. 17.50 Przedwiośnie i myśliwy — pogadanka — wygl. Jerzy Dylewski. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Nieśmiertelne książki, wieczór X, „Dante” — w oprac. Leopolda Staffa. 19.30 Z naszych pieśni — recital śpiewawczy Heleny Hrab-Szałkiewiczowej — alt. 20.00 Muzyka taneczna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Cud mniemany”, czyli Krakowiaki i Górale” — opera w 2-ach aktach Wojciecha Bogusławskiego. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

Wtorek, 22 lutego 15.45 „Bal u Dorotki” — audycja dla dzieci w wyk. „Kukielek Śląskich”. 17.00 Estonia i Estończycy — feljeton. 19.00 „Nieśmiertelne książki” — wieczór X. 19.30 Recital śpiewawczy Heleny Hrab-Szałkiewiczowej. 20.00 „Cud mniemany” — czyli „Krakowiaki i Górale” — opera Wojciecha Bogusławskiego. Muzyka Jana Stefaniego.

WARSZAWA II (Mokotów)

Fala 216,8 mtr. 13.00 Koncert rozrywkowy. 14.00 Pare informacji. 14.10 Koncert solistów. 15.10 Wiadomości sportowe. 15.15 Muzyka lekka i taneczna. 18.00 Płyty. 19.00 Zespół salonowy Władysława Turalskiego. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Bolesław Leszczyński” — rys nędgotyczny — wygl. Jerzy Leszczyński. 22.15 Muzyka lekka i taneczna z płyt. 23.00 Muzyka taneczna z dancingu Cafe-Club.

PROGRAM AUDYCJI STACJI KRÓTKOFALOWYCH

24.00 1. Dziennik w języku polskim i angielskim. 2. Staropolskie melodie. 3. „Jak pracuje Hańkowska” — wygl. inż. Zbigniew Dylewski. 4. Lekka muzyka w wykonaniu zespołu Pawła Ryśna. W przerwie pogadanka aktualna w języku angielskim.

ŚRODA, 23 lutego.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu.

REKLAMA: POMADKI DO UST I SZCZĄCHA. To gwarancja błogostwa i porządku w ustach. WARSZAWA

su. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Tomasz Abta Edison” — pogadanka dla dzieci starszych, wygl. Władysław Fremkiel. 16.00 „Uczmy się mówić” — audycja w opracowaniu dyr. Teofila Trzczyńskiego. 16.15 Łódzka orkiestra salonowa pod dyr. Teodora Rydera. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 K.O.P. śladami zagóczyków, odczyt, wygl. Melchior Wankowicz. 17.15 Koncert. 17.50 Wykazanie — wygl. Marjan Eile. 18.00 „Narcyńska Liga Narodów obraduje” — feljeton dr. Henryka Szałkowskiego. 18.10 Płyty. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 W „lupach mandatariusza” — epizod z powieści Eugenjusa Pawłowskiego p. t. „Kurniawa”. 19.20 Warmińskie i mazurskie pieśni ludowe. 19.35 Nowocześnie znachorstwo — dialog w oprac. dr. Zofii Wojciechowskiej — Kozłowski (z Poznania). 20.00 Oryginalna orkiestra kubańska Juana Amalia — Muzyka taneczna oraz Zespół Wokalny „Te 4”. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Mieczysława Muzena — fortepian (z Krakowa). 21.45 „Czem jest poezja” — dialog Stefana Flukowskiego i Jana Kotta. 22.05 Muzyka taneczna. W przerwie — „Czy narcyarskie mistrzo stwa świata będą w Polsce?” — własna korespondencja telefoniczna z Lahli. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

Środa 23 lutego

17.00 Śladami zagóczyków, odczyt Melchjora Wankowicza. 17.15 Pieśni na sopran, altówkę i fortepian. 20.00 Oryginalna orkiestra kubańska Juana Amalia. 21.00 Koncert chopinowski. 21.45 „Czem jest poezja” — dialog.

WARSZAWA II (Mokotów)

Fala 216,8 mtr. 13.00 Koncert rozrywkowy. 14.00 Pare informacji. 14.10 Koncert solistów. 15.00 Pogawędka gospodarska. 15.15 Wiadomości sportowe. 15.20 Zespół Stefana Rachonia. 18.00 Płyty. 19.05 Muzyka lekka i taneczna. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Eksperymentalny Teatr Wyobraźni. 22.45 Muzyka lekka. 23.00 Muzyka taneczna.

PROGRAM AUDYCJI STACJI KRÓTKOFALOWYCH

SPW, Fala 22 m., 13.6 Mc. SPD, Fala 26.01 m., 11.5 Mc. 24.00 (Czas środk.-europ.). 1. Dziennik w języku polskim i angielskim. 2. Co slychać w sporcie polskim. 3. Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 4. „Poznajmy Polskę” — U źródeł Wisły — wygl. dr. Ludwik Goryński. 5. Siostry Burskie i Edmund Zayenda — piosenki. W przerwie „Warszawa współczesna” — pogadanka w języku angielskim, wygl. Anna Kowalska.

REKLAMA: PROSTREK OD BOLA GŁOWY. DLA DOROSŁYCH ZE ZNI. FIEBA. KOWALSKINA. PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE I KATARZE. 1035

„Krakowiacy i Górale” w radjo

W roku 1794 Teatr Narodowy w Warszawie wystawił po raz pierwszy operę Jana Stefaniego „Krakowiacy i Górale”, czyli „Cud mniemany”, do którego tekst ułożył Wojciech Bogusławski. Sukces tej opery był nadzwyczajny: publiczność, rozentuzjasmowana, oklaskiwała gorąco wykonawców i autorów. Tawało to tak długo, aż rosyjska cenzura zabroniła na jakiś czas wystawiania tego utworu. Zarówno entuzjazm publiczności, jak zakaz władz rosyjskich, spowodowane były rle samą bezpośrednią treścią opery, lecz raczej jej ogólnym nastrojem, tendencją i wyrażeniami politycznymi aluzjami.

W gorącym i tragicznym okresie rozbiórów sztuka musiała wyrażać wrażenie przynajmniej. Przez dziesiątki lat — po zmiesieniu zakazu — opera Stefaniego odeszła się niezmiernie powodzeniem, nie schodziła z repertuaru polskiego teatru narodowego. Obecnie wystawienie jej w radjo dzisiaj o godz. 21.00 będzie atrakcyjnym przypomnieniem ważnego dzieła polskiej literatury operowej, stanowiącego jednocześnie dokument historyczny.

Wykonawcami będą: Orkiestra Polskiego Radja pod dyrykcją Olgierda Strasyńskiego i soliści: Godlewska, Szlemińska, Popławska, Janowski, Petecki, Myszkowski i inni.

Froterowanie wiórkowane, cyklonowanie, mycie i opatrwanie okien, sprzątanie biur i mieszkań, dyzjenkacja, od plusek, czyszczenie tapet i sufity, wstawianie obrazów, oraz stala ich konserwacja. s-Nota h-chowa Cegielni, Browarna Nr. 2, tel. 6-28-92

Imponujący zjazd myśliwych w Piotrkowie

Organizacja Pow. Związku łowieckiego

Salę Związku Ziemiaków przy ul. Piłsudskiego 63 zapelnili w niedzielę ubiegłą bardzo liczny zastęp myśliwych z Piotrkowa i powiatu, na zaproszenie Łowczego Powiatowego p. prezesa Feliksa Ksyka, który zagał obrady, witając uczestników i proponując powołanie do prezydium jako asesorów pp.: majora Krzyżanowskiego i wójta gm. Grabica p. Antoniego Marcina, oraz prof. Juliana Szulczewskiego jako sekretarza.

Zebrańi jednomyślnie zaakceptowali tę propozycję, poczem przewodniczący p. prezes Ksyk udzielił głosu Podłowczemu mec. Albinowi Chomickiemu dla wygłoszenia referatu na temat celów i zadań Związku Łowieckiego. Prelegent z właściwą sobie swadą i gruntowną znajomością omawianego tematu przedstawił w treściwy sposób potrzebę powołania do życia powiatowej organizacji, która stać będzie na straży racjonalnego łowiectwa. Szczególną uwagę zwrócił mec. Chomicki na najważniejsze postanowienia statutu, wyjaśniając poszczególne ustępy i apelując do zebranych, aby przez jak najliczniejszy akces zapewnili tej organizacji trwałe podstawy egzystencji dla spełnienia tak szczytnych zadań.

Referat mec. Chomickiego spotkał się z ogólnym aplauzem.

Z bardzo żywym zainteresowaniem wysłuchano również następnego referatu prof. Gawlika, [który na podstawie wnikliwej analizy własnych przeżyć, oraz znakomitych wskazań ś.p. Jana Sztolmana omówił potrzebę stosowania etyki łowieckiej, dając tym dowód umiłowania przyrody.

(Poruszone przez prof. Gawlika zagadnienia znajduj obszerne oświetlenie przy najbliższej okazji na łamach „Dziennika Narodowego“).

Przystąpiono następnie do wyboru 3 członków Pow. Rady Łowieckiej i delegata na Walne Zebranie Wojewódzkie. Jednomyślnie wybrani zostali pp.: ppłk. Marcickiewicz, Dr.

Nowy rozkład jazdy autobusów

Od dnia 1 lutego br. na linii Łódź — Piotrków — Sulejów obowiązuje nowy rozkład jazdy autobusów Ł. W. E. K. D. Odchodzą z Piotrkowa do Łodzi przez Sroek.

godzina 6.30, 9.10, 12.45, 16.10 i 20:
Przez Wolę Kamocką: 7.35, 10, 11, 14.18,
Z Łodzi do Piotrkowa:
Przez Sroek: 7.30, 11, 15, 18
Przez Wolę Kamocką: 6, 9.30, 13, 16.30, i 20.
Z Piotrkowa do Sulejowa: 7.30, 9, 11.10, 12.15, 14.30, 14.35, 16.25, 18.10, 19.25, 21.30
Z Sulejowa do Piotrkowa i Łodzi:

6.55, 8.20, 10, 12, 13.10, 15.10, 15.20, 17.15, 19.15, 20.10.
Oprócz tego z Sulejowa tylko do Piotrkowa wychodzi autobus o godzinie 7, 7.10, tylko w dnie powszednie.

Z Piotrkowa do Łasku przez Wolę Kamocką — Wadlew: 9.40, 16, (również do Szadku)
Z Łasku do Piotrkowa 9 i 12.
Z Sulejowa 7.10 i 20.10 (tylko do Piotrkowa).

St. Lewkowicz i wójt gm. Grabica Antoni Marciniak. Delegatem do Rady Wojewódzkiej wybrano majora Krzyżanowskiego.

Do Związku podczas zebrania zapisało się 30 nowych członków. Dalsze wpłaty przyjmuje codziennie pan Dyrektor Mierzanowski w Kasie Kredytowej Właśc. Nieruchomości (ul. Słowackiego 1).

Pan Prezes Ksyk zawiadomił zebranych, że wszelkie komunikaty i zawiadomienia, dotyczące Związku Łowieckiego, publikowane będą w „Dzienniku Narodowym“.

Obrady zjazdu utrzymane były na wysokim poziomie i świadczyły wymownie o wielkim zrozumieniu celów i zadań tej tak potrzebnej organizacji.

Z życia Stowarzyszenia Prawników Piotrkowskich

W dniach 11 i 18-go lutego 1938 r. p. Sędzia Konstanty Apołów wygłosił odczyt „Prawo ubogich w świetle doktryny i praktyki“.

Zdawać się mogło, że temat ten, obejmujący tylko odrębną i niewielką dziedzinę procedury sądowej, nie da materiału większego znaczenia, tymczasem bogate i wyczerpujące opracowanie tego przedmiotu przez p. Sędziego Apołowa dowiodło, ile jest w tem zagadnień ważnych i interesujących zarówno skład sądu jak i adwokatów; to też dyskusja, zwłaszcza przy drugiej części odczytu, była bardzo ożywiona. Udział w dyskusji przyjęli p.p. Prezes Kwicziński, Sędzia Bornstein, Sędzia Dembicki, akwokat Lejuner, adwokat Jastrzębski i inni.

Tenis stołowy w Piotrkowie

Nowy sukces K. S. Strzelca 7:3

W ub. niedzielę odbyły się zawody ping-pongowe między mistrzem Piotrkowa Strzelcem a miejscową Makabią. K. S. Strzelec wystąpił w swym reprezentacyjnym składzie: Kottowski L., Rajkowski E., Rybicki Wł., Różga Z. i Bieniek P. i zwyciężył zdecydowanie w stosunku 7:3. Zwycięstw tym zakończył K. S. Strzelec serię zwycięstw nad miejscowymi drużynami.

Obecnie zamierza sprowadzić na mecze do Piotrkowa mistrzowskie drużyny Łodzi i Częstochowy. Sądzić należy, że te imprezy potrafią zainteresować szerszy ogół i inicjatywa Strzelca nie zakończy się fiaskiem finansowym. Z. R.

Niebezpieczeństwo pryszczycy w Piotrkowskim

W niedzielę przybył wojewódzki inspektor weterynarii Dr. Bobiński w towarzystwie powiatowego lekarza weter. Dr. Pruchnickiego z Radomska do jednej z wiosek koło Krzemieniewic na pograniczu powiatu piotrkowskiego, gdzie w gospodarstwie pojawiły się objawy pryszczycy u bydła. Inspektor Dr. Bobiński wydał szereg zarządzeń.

X. Targi Katowickie

W czasie od 22-go maja do 6-go czerwca 1938 r. odbędą się tradycyjne X. Targi Katowickie — urządzone staraniem Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej w Katowicach.

Wobec wielkiego zainteresowania się Targami Katowickimi rodzimych wytwórców, oraz ograniczonej ilości stoisk, jakoteż przystępnych warunków metrażu — wskazanym jest doradzić poważnym firmom krajowym jaknajwcześniejsze zgłoszenia na Targi Katowickie (Katowice, Stawowa L. 14, telefon 300-71) celem wzięcia w nich udziału i tym samym przyczynienia się do propagandy wyrobów krajowych.

Składajcie na FON.

Na końcu obecni złożyli p. Apołowi szczerze podziękowania za cały jego odczyt.

Z Bełchatowa

Tegoroczny karnawał obfituje w liczne imprezy taneczne, organizowane przez różne zrzeszenia i związki. Rekordowym powodzeniem cieszył się bal Polskiego Czerwonego Krzyża, gromadząc bardzo liczne koła towarzyskie zarówno z miasta, jak i spośród okolicznego ziemianstwa. Ochocze tany pod wytrawnym kierownictwem pp.: Kazimierza Kosteckiego i Stefana Pieniążka z Domiechowiec przeciągnęły się do późnych godzin rannych, pozostawiając u wszystkich uczestników bardzo miłe wspomnienia o tej naprawdę udanej imprezie tanecznej, do której sukcesów przyczynili się również doskonały i tani bufet, oraz wyborowa orkiestra. Bal zaszczylicili swoją obecnością między innymi pp. Otoczek z córką z Dobiecina, Dr. Wacław Olszewski, Dr. Pajewski, Mec. Albin Chomicki i Jaroszyński z Dobrzelowa. Uzyskany okazały dochód przyczyni się do zasilenia kasy Czerwonego Krzyża, który na terenie Bełchatowa pomyślnie się rozwija.

Ofiary

Zamiast kwiatów na trumnę śp. Wincentego Kasprzykowskiego składają na Piotrkowskie Towarzystwo Dobroczynności dla Chrześcijan zł 10 — Józefostwo Michalscy.

Jeśli sam masz niewiele daj wedle swej możności — ale daj zaraz na Pomoc Zimową!
Konto P. K. O. 70.200
Pomoc Zimowa

Zamieniamy stare odbiorniki NA NOWOCZESNE SUPERHETERODYNY



Do nabycia w firmie IRENEUSZ LUFT. Piotrków, ul. Słowackiego 1. Tel. 14-95.

Zwolnienie sulejowskich pikieciarzy

Osadzeni w Piotrkowskim więzieniu narodowcy z Sulejowa: Wacław Wodźnianowski, Wawrzyniec Drożdż, Wł. Mięgała i Wł. Bugaj w dniu 25 ub.m., pod zarzutem stosowania terroru przy pikietowaniu sklepów żyd., zostali w dniu onegdajszym zwolnieni. Dochodzenia jednak przeciw nim toczą się dalej.

Kurs dla kupiectwa chrześcijańskiego w Piotrkowie

organizuje Stow. Kupców Polskich przy współudziale Dyrekcji miejscowego Gimnazjum Kupieckiego. Program Kursu obejmuje 30 godzin wykładowych. Wykładane będą następujące przedmioty: Kupiec jako obywatel, Księgowość uproszczona, Kalkulacja kupiecka, Zagadnienia prawne (wybrane), Sposoby regulacji rachunków, Świadczenia kupca, Zakup towarów na zasadzie analizy rynku zbytu, Organizacja sprzedaży w przedsiębiorstwie detalicznym, Reklama detalisty, Higiena sklepu.

Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczorowych (8 do 10 wiecz.) w poniedziałki, środy, i piątki, po dwie godziny dziennie, w lokalu Gimnazjum Kupieckiego, ul. Pasaż Rudowski 4.

KURS BEZPŁATNY — tylko dla Członków Stow. Zapisy przyjmuje biuro Stow. do soboty dnia 26-go b.m. włącznie. Ilość miejsc jest ograniczona. Początek wykładów dnia 1-go marca r. b. o godz. 8-ej wieczorem.

Repertuar kin

„ROMA“ „Bohaterowie Morza“ „CZARY“ „Eskapada“ „AS“ „Władca podwodnego świata (Atlantyda)“

Do naszych Czytelników

zwracamy się z prośbą o uregulowanie zaległych rachunków za „Dziennik Narodowy“ i odnowienie prenumeraty na rok bieżący.

W razie dalszej zwłoki z wpłatą, zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę pisma.

Prenumerata miesięczna wynosi 3 złote, którą należy wpłacać zgóry w Administracji „Dziennika Narodowego“ ul. Słowackiego 28, front naprzeciw ogrodu kolejowego lub przekazem pocztowym.

Z Kamocina

W powiecie Piotrkowskim mamy cały szereg gromad, w których znaczny odsetek, często połowę mieszkańców, a nawet i większość stanowią obywatele narodowości niemieckiej. Do takich ośrodków ośrodków należą: Jarosty, Kamocin, (gm. Szydłów), Wiaderno (gm. Goleśz), Meszcze, (gm. Uszczyń), Gieski (gm. Krzyżanów) i wiele innych. Współżycie obu narodowości jest wszędzie poprawne. Tylko podczas akcji przedwyborczej do Rady Gminnej, czy Gromadzkiej ściera się antagonizmy. Ostatnio terenem ożywionej agitacji była wieś Kamocin, w której przewagę liczebną mają gospodarze-kolonisci. Z ich grona od lat 60 wybierany był zawsze soltys, dzięki solidarnej postawie niemieckich mieszkańców. Dopiero teraz sytuacja się zmieniła na korzyść Polaków, którzy dnia 17 bm. w zaciętej walce przeprowadzili własnego kandydata, wybierając soltysiem gospodarza Maciejewskiego.

Z pism i książek

Ukazał się bardzo efektywnie i artystycznie wykonany „Front Inwalidzki“, czasopismo, poświęcone propagandzie idci inwalidztwa polskiego i zagadnieniom opieki nad inwalidami wojennymi Wojsk Polskich, za styczeń i luty br. organ naczelny Legii Inwalidów Wojennych W. P. im. generała Józefa Sowińskiego. Na całość składają się liczne artykuły, sprawozdania, barwne ilustracje itp. Między innymi znajdujemy sprawozdanie z uroczystości poświęcenia sztandaru Legii Inwalidów im. gen. J. Sowińskiego w Piotrkowie, zaopatrzone portretami Starosty Strzemińskiego, Prezydenta m. Piotrkowa Stefana Fiszera i pośta Drozd Gierymskiego, którzy tak przychylnie i serdecznie ustosunkowali się dla inwalidów wojennych W. P. z pod znaku gen. Józefa Sowińskiego. Obok sprawozdania umieszczono również zdjęcie, przedstawiające moment złożenia wieńca na plicie Nieznanego Żołnierza przez Prezesa Kompanii Piotrkowskiej Legii p. Mariana Stankiewicza z pp.: Prezesem Karbowskiem i wiceprezesem Federacji p. Fr. Rajpoldem.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową